14.

PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR.

Nr. 51 (644) SOBOTA, DNIA 27 CZERWCA 1931 ROKU ROK XI

List Walasiewiczówny z Ameryki

Fenomenalna Polka o swych fantastycznych rekordach

IV konkurs olimpijski Przeglądu Sportowego. Triumfy lekkoatletów w Antwerpji. Trójmecz bałtycki w Wilnie

Od naszego fenomena w lekkiej atletyce, Stanisławy Walasiewiczówny otrzymaliśmy z Ameryki list. Ze względu na jego arcyciekawą treść, drukujemy go in extenso.

Trudno mi jest opisać radość, jaką sprawiły mi pańskie listy i wiadomość o zdobyciu przezemnie tytułu najlepszego sportowca polskiego w dorocznym plebiscycie „Przeglądu Sportowego" w r. 1930-ym.

Chcę oznajmić Panu, iż mi się dobrze powodzi, zarówno w życiu prywatnem jak i w sporcie. Miałam jednakże mały wypadek, w którym naciągnęłam mięśnie w lewej nodze. To spowodowało, że nie mogłam przez jakiś czas zupełnie biegać.

Podczas ubiegłego sezonu zimowego miałam szczęście zdobycia nowego rekordu świata na 200 metrów, w biegu, który miał miejsce w Cleveland, Ohio. Pozatem dorównałam rekordowi świata na 40 yardów, w Philadelphji, zdobyłam nowy rekord świata na 220 yardów, w mieście Hamilton w Kanadzie, oraz amerykański rekord na 60 yardów, w New York City; prócz tego triumfowałam w wielu wyścigach w czasach bliskich rekordów świata. Dzierżę także szampionat Kanady na 60 i 220 yardów, oraz mistrzostwo Ameryki na 220 yardów na rok 1931 (Indoor).

We wszystkich miastach Stanów Zjednoczonych, gdzie tylko miałam sposobność biegać, byłam przyjmowana przez polskie delegacje i sokolstwo, które stale entuzjazmuje się wynikami swej rodaczki. Wszystkie dzienniki amerykańskie zaznaczają też zawsze, że jestem Polką.

Mój nieszczęśliwy bieg ostatniego sezonu miał miejsce w Chicago, gdzie naderwałam mięśnie w dzień przed ważnym biegiem. Moi przyjaciele doradzali mi, bym nie biegała, lecz na zawody przybyło tyle tysięcy ludzi, że nie miałam innego wyjścia, jak tylko stawić się do wyścigu, ażeby nie zawieść tych, którzy przybyli specjalnie by widzieć ten bieg między mną a Betty Robinson, którą w r. ub. pokonałam w szampionacie Stanów Zjednoczonych. Panna Robinson wygrała, ale skończyłyśmy bieg tak idealnie równo, że sędziowie musieli się długo naradzać zanim wydali wyrok na jej korzyść.

Gdy się z nią spotkam ponownie, jestem pewną, że nie będzie żadnej wątpliwości co do wygranej.

Ostatni raz, gdy biegałam w Cleveland, w sezonie letnim (Outdoor) zdobyłam rekord amerykański na 800 metrów. Przestrzeń tę przebyłam w 2:18,3, o mało nie dorównując rekordowi świata, ustanowionemu na ostatniej Olimpjadzie przez Niemkę Radke w 2:16,8.

Rekord amerykański brzmiał 2:32.6.

30-go maja brałam udział w wielkich zawodach w Philadelphji, gdzie zdobyłam nowy rekord świata na 300 mtr. Był to prawdopodobnie najlepszy bieg mego życia, gdyż przebiegłam

300 metrow w 36,8 sek.

t. j. o 6,4 sek. lepiej od poprzedniego rekordu, ustanowionego trzy lata temu w czasie 43,2 sek. Czas ten jest fenomenalny, a w Polsce zaledwie jeden z panów może się poszczycić lepszym wynikiem (przyp. red).

Obecnie trenuję się w sprintach, płotkach i w rzucaniu oszczepem, jako też w skoku. Dla usprawnienia swych sił fizycznych biorę udział także w dwu amerykańskich grach— w piłce metowej i w piłce koszykowej.

Kończę, pozdrawiając redakcję „Przeglądu Sportowego", oraz tych wszystkich, którzy tak bardzo przyczynili się, by umilić mi mój ostatni pobyt w Polsce.

Stanisława Walasiewiczówna.

P. S. Czułabym się bardzo szczęśliwą, gdybym kiedyś jeszcze miała zaszczyt reprezentowania Polski na polu sportowem.



TRENING MISTRZYNI ŚWIATA
ze swemi koleżankami klubowemi w Cleveland.



STANISŁAWA WALASIEWICZÓWNA
nadesłała nam swą najświeższą fotografję i ciekawy list. który drukujemy obok

Walasiewiczówna jest w świetnej formie i na zawodach w Cleveland uzyskała pięć znakomitych wyników: 60 mtr. — 7,6, 100 mtr. — 12.4, 200 mtr — 25,8. 800 mtr. — 2:18,3, skok wdal — 572.

Szermierze polscy odnieśli znaczny sukces na turnieju w St. Smokowcu (Czechosłowacja). W szpadach Wortman (AZS Kraków) zajął w finale 6-te miejsce za Jungmannem (Cz), Eclem, Dunajem, Starkiem (Węgry) i Podlaką (Cz).

W szabli Nycz był trzeci w finale za Węgrami Gerevichem i Rajcanim a przed Boszem. Dobrowolski, Segda i Makomaski przeszli doskonale przez eliminacje, a w półfinałach odpadli po dodatkowych spotkaniach, albo wskutek gorszego stosunku tuszów.

Trójmecz lekkoatletyczny Morawska Slavia — AZS — Legja, który odbędzie się w dniach 4-go i 5-go lipca na stadjonie Legji, będzie największą i najciekawszą imprezą, jaką ujrzy stolica w roku bieżącym.

Czesi zagwarantowali swych najlepszych zawodników, a więc Korejsa, Koscaka, Vykoupila, Mrtynka, Horaka, dr. Fleischera, Jahna, Komanka, Nemeckego i innych. W barwach Mor Slavji wystąpi prawdopodobnie również Strniste, jeden z najlepszych czeskich średnio-dystansowców.

Legja i AZS wystawią swe najsilniejsze składy, a poza konkursem meczu biegać będzie prawdopodobnie Petkiewicz i Kusociński, którzy stoczą ciekawą walkę z Koscakiem, Sindlerem i Strnistem.



KUSOCIŃSKI NA TAŚMIE
biegu 5000 mtr. na zawodach w Antwerpji.



MASZEWSKI NA PŁOTKU
w przedbiegu, w którym zakwalifikował się do finału.



PETKIEWICZ ZAMKNIĘTY
Belg Bastiaensen (Nr. 128) zabiegł mu drogę i zasłonił przed fotografem. Obok Polaka biegnie Anglik Townsend, który pomógł do zwycięstwa Cornesowi.



REPREZENTACJA WARSZAWY W ANTWERPJI
Stoją od prawej: p. Saussens (organizator zawodów), Sikorski, nasz współpracownik p. Hauptman, Petkiewicz, Kostrzewski, Maszewski, Kusociński, Trojanowski II i kierownik ekspedycji dr. Luxemburg

Na szachownicy mistrzostw Ligi

Cztery mecze w dn. 28 i 29 czerwca

Najbliższe dwa dni świąteczne dn. 28 i 29 b. m. przyniosą dalsze cztery mecze ligowe. Tak więc dn. 28 czerwca w Krakowie Cracovia gra z Ruchem, we Lwowie — Pogoń z Lechją, a w Łodzi — ŁKS z Wisłą.

Ruch był dla Cracovii zawsze groźnym przeciwnikiem. W roku 1928-ym ślązacy odebrali czerwono - białym trzy punkty, w r. 1929-ym tak samo trzy, a w roku ubiegłym — dwa, wygrywając pierwszy mecz 1:0, a drugi przegrywając 0:3.

Spotkanie niedzielne jest dla gospodarzy niezwykle ważne, gdyż 13-cie punktów straconych przez nich w dotychczasowych rozgrywkach postawiło zespół zeszłorocznego mistrza w strefie bezpośredniego niebezpieczeństwa zagrażającego spadkiem do klasy A.

Lwowskie małe derby stawia jako zdecydowanego faworyta Pogoń, która krok za krokiem zdobywa teren utracony po latach swej świetności i dzisiaj cieszy się już opinją drużyny bardzo groźnej w ofenzywie, a twardej w obronie. Szybkość akcyj napastniczych czerwonych, oraz talenty wracającego do formy Kossoka, Zimmera, oparte o inteligentną współpracę Motylewskiego i skrzydłowych są walorami, którym nie potrafią się oprzeć tyły każdej drużyny ligowej. Z drugiej strony linja pomocy — Hanke, Kuchar, Deutschman jest jedną z najlepszych naszych formacyj klubowych. Jeśli dodamy znajdującego się w świetnej formie Albańskiego, przekonamy się, przed jak trudnem zadaniem stanie w niedzielę jedenastka benjaminka Ligi.

Jak Cracovia nie miała szczęścia do Ruchu, tak Wisła do Ł. K. S-u. W rozegranych dotychczas między temi drużynami 8-miu meczach o mistrzostwo Ligi ŁKS zdołał wydrzeć Wiśle akurat połowę możliwych do zdobycia punktów, mimo że przy ostatecznym obrachunku mistrzostw, lokował się zawsze o wiele niżej od swej rywalki krakowskiej.

Najbardziej katastrofalnie dla drużyny z białą gwiazdą wyglądał rok ubiegły, kiedy to łodzianie pokonali Wisłę dwukrotnie 2:0 i 1:0.

Czy historja w r. b. powtórzy się — trudno przewidzieć. Jedno jest pewne — mecz niedzielny nie będzie dla Wisły łatwy, już choćby z tego względu, że ŁKS ostatnio pauzował i stanie do walki z jeszcze większą, niż zazwyczaj dozą animuszu.

W poniedziałek dn. 29 b. m. na terenie całej Rzplitej rozegrany zostanie jedyny mecz Czarni — Warszawianka we Lwowie.

Forma, jaką wykazała drużyna lwowska na meczu z Garbarnią w Krakowie nie wróży gospodarzom sukcesu, zwłaszcza, że Warszawianka, mimo wszystkich wad, jest szybka, bojowa i niebezpieczna, a lotne jej ataki mogą zaskoczyć najlepszego nawet przeciwnika.

Dla czytelników „Przeglądu Sportowego" mecze omawiane mają specjalne znaczenie, wchodzą bowiem w skład III-go Konkursu Olimpojskiego.

Po poniedziału dn. 29 b. m. wszyscy, którzy w konkursie tym odgadli 9, względnie 8 wyników proszeni są o zawiadomienie o tem redakcji „Przeglądu" ze szczegółowem podaniem swego nazwiska, imienia i adresu.

	55 meczy 220 bramek	Wisła	Legja	Warta	Ruch	Pogoń	Garbar.	Ł.K.S.	Polonia	Warszaw.	Cracovia	Lechja	Czarni	gier	wygrane	remis	porażki	bramki zdobyte	bramki stracone	punkty zdobyte	punkty stracone
1	Wisła	T	0:1	4:1	6:2	1:2	0:0		3:1	5:2	4:1	1:2	5:1	10	6	1	3	29	13	13	7
2	Legja	1:0	A	4:1	1:0		1:0	1:3	8:1	2:4	4:1	1:2		9	6	0	3	23	12	12	6
3	Warta	1:4	1:4	B		7:0	1:0	2:0	0:1	4:3	2:1	8:0	0:3	10	6	0	4	26	16	12	8
4	Ruch	2:6	0:1		E	1:1	1:1	3:2	3:0	0:2		5:0	2:1	9	4	2	3	17	14	10	8
5	Pogoń	2:1		0:7	1:1	L		1:3	4:0	5:1	0:0		2:1	8	4	2	2	15	14	10	6
6	Garbarnia	0:0	0:1	0:1	1:1		A		2:0	4:1	1:1		6:1	8	3	3	2	14	6	9	7
7	Ł.K.S.		3:1	0:2	2:3	3:1		L	2:3	1:4	4:1	1:0	1:1	9	4	1	4	17	16	9	9
8	Polonia	1:3	1:8	1:0	0:3	0:4	0:2	3:2	I	6:0	2:2	1:2	5:0	11	4	1	6	20	26	9	13
9	Warszaw.	2:5	4:2	3:4	2:0	1:5	1:4	4:1	0:6	G	6:1			9	4	0	5	23	28	8	10
10	Cracovia	1:4	1:4	1:2		0:0	1:1	1:4	2:2	1:6	O	3:1	3:1	10	2	3	5	14	25	7	13
11	Lechja	2:1	2:1	0:8	0:5			0:1	2:1		1:3	W	2:4	8	3	0	5	9	24	6	10
12	Czarni	1:5		3:0	1:2	1:2	1:6	1:1	0:5		1:3	4:2	A	9	2	1	6	13	26	5	13

Legja warszawska wyjeżdża w piątek, dnia 22 b. m. do Wiednia, gdzie rozegra dwa mecze piłkarskie. W niedzielę grają warszawianie z Hakoahem, w poniedziałek zaś z Rapidem. Wojskowi wyjechali w następującym składzie: Skwarczyński; Martyna, Jesionka; Szaller, Cebulak, Nowakowski; Rajdek, Przeździecki I, Nawrot, Ciszewski i Wypijewski. Rezerwowi: Przeździecki II, Żukowski, Brożek i Ziemian. Wraz z Legją wyjechali kierownicy sekcji piłkarskiej pp.: por. Tadeusz Plutyński i por. Emil Zbański.

Międzyklubowy mecz bokserski Legja — Skra rozegrany zostanie w Warszawie dnia 29 czerwca r. b. na boisku Skry o g. 20 na specjalnie ustawionym ringu przy świetle elektrycznym.

Mecz tenisowy Legja — K. T. 29 rozegrany zostanie dnia 27 i 28 b. m. na kortach Legji.

Wyniki z lat ubiegłych
meczów wchodzących w skład konkursu

	1927	1928	1929	1930	zwycięst.	porażki	remis	bramki	punkty
Cracovia — Ruch		1:4 2:2	0:3 0:0	0:1 3:0	1	3	2	6:10	4:8
Ł.K.S. — Wisła	0:0 1:3	4:2 2:1	2:2 4:1	0:2 0:1	3	3	2	13:12	8:8
Czarni — Warszaw.	5:1 1:0	3:3 3:0	4:1 0:1	0:2 1:1	4	2	2	17:9	10:6

Dziesięciobój o mistrzostwo okręgu warszawskiego odbędzie się w parku Sobieskiego w niedzielę o godz. 10-ej, a dokończenie w poniedziałek o 4-ej.

Do zawodów nie staje Pławczyk z A.Z.S-u i Siedlecki z Legji (walczą w Wilnie w trójmeczu), zobaczymy jednak na starcie Dzwonkowskiego (A.Z.S.), Lokajskiego (Warszawa), Ossowskiego i Giedgowda (Pol.)

W Warszawie w niedzielę i w poniedziałek nie będą rozegrane żadne mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi. Gościć natomiast będzie w stolicy Hakoah łódzki i rozegra mecz piłkarski z ligową Polonją (w niedzielę) i z Makkabi (w poniedziałek). Pozatem w sobotę walczyć będą o mistrzostwo kl. A Gwiazda — Znicz (Pruszków); Makkabi — Skra; w niedzielę zaś: AZS — Świt; Marymont — Warszawianka IB; Polonja IB — Legja IB.

Zawodnicy polscy, którzy wezmą udział w trójmeczu bałtyckim w Wilnie (niedziela i poniedziałek), wyjeżdżają ze względów oszczędnościowych z Warszawy dopiero w sobotę o godz. 9-ej rano z dworca wileńskiego pociągiem osobowym. Jako przedstawiciele P.Z.L.A. jadą z drużyną p. major Łepkowski, kpt. Kawalec i p. Weintal.

Na zawodach wewnętrznych Cracovii Buchała uzyskał doskonały wynik w oszczepie — 56 m. 44 cm., Czerska rzuciła dyskiem 32,62, a Bohusz pobił rekord Krakowa w pięcioboju z wynikiem 2933,8.

Polacy w Wimbledonie

Dwa zwycięstwa Tłoczyńskiego. Jędrzejowska przegrywa z Godfree

Pierwszy występ tennisu polskiego w nieoficjalnym turnieju o mistrzostwo świata w Wimbledon jest nieomylną oznaką, że sport ten wyszedł wreszcie w Polsce z powijaków i wkroczył na tory otwierające szerokie horyzonty na przyszłość.

Twierdzenie to można śmiało zaryzykować już choćby dlatego, że do Wimbledonu graczy słabych wogóle się nie zaprasza: kto stanął na trawie jednego z 16-tu kortów tamtejszego klubu w okresie mistrzostwa, ten automatycznie został zaliczony do I-ej klasy tennisistów świata.

Zdanie nasze potwierdza zresztą prasa angielska, pisząca o meczach Jędrzejowskiej i Tłoczyńskiego, i przedewszystkiem sama gra naszych reprezentantów.

Tłoczyński przebył dotychczas dwie rundy, bijąc w pierwszej kolejce w sposób bezapelacyjny Anglika Cartridgea 6:1, 6:2, 6:4, a w drugiej — mistrza armji Brytyjskiej kpt. Jamesona po niezwykle zaciętej walce 7:5, 6:4, 6:4. Obecnie Tłoczyński czeka na walkę z Austrjakiem Artensem, który pokonał Turnbulla 2:6, 6:2, 4:6, 6:3, 6:3 i Coopera 9:7, 6:2, 6:3, zwycięzcę Nowotnego (6:1, 6:4, 6:0). Jeżeli nasz mistrz przetrwa zwycięsko mecz ze świetnym wolejstą austrjackim, stanie już do walki w ⅛ finału prawdopodobnie z Borotra.

Szanse Polaka, rzecz jasna, w dalszych rundach są minimalne. Wystarczy bowiem wspomnieć, że bici przez Tłoczyńskiego Malecek przegrał ze znanym również Warszawie Austinem 3:6, 1:6, 4:6, Schaeffer, z Van Rynem 0:6, 2:6, 1:6, a Marsalek z Rogersem 5:7, 6:4, 6:8, 6:1, 4:6.

Największą sensacją pierwszej rundy była niewątpliwie miażdżąca klęska 6:1, 6:3, 6:2, zadana przez Anglika Sharpea mistrzowi świata Cochetowi. Wielki Francuz nie przyszedł po przebytej chorobie jeszcze do siebie; większość piłek siedziała w siatce.

Pozatem ciekawsze wyniki pierwszej rundy brzmią: Shields — Spence 6:1, 6:1, 6:2; Boussus — Raymond 7:5, 6:0, 8:6, Merlin — Landau 2:6, 7:5, 6:3 6:2, Sato — Kirby 6:3, 6:2, 6:4, Rogers — Mangin 0:6, 8:6, 6:3, 6:3; Mateyka — Washburn (partner Tłoczyńskiego w grze podwójnej) 6:3, 6:2, 6:4; Cramm — Kehrling 6:8, 6:1, 6:2, 6:3.

Druga runda poza zwycięstwem Polaka nad kpt. Jamesonem przyniosła ciekawe wyniki: Hughes — Gregory 3:6, 1:6, 6:2, 6:3, 6:3; Castillo — Hecht 7:5, 6:4, 5:7, 2:6, 6:2; van Ryn — Merlin 6:2, 6:4, 6:1; Perry — Aoki 7:5, 6:2, 6:3, Gentien — Avory 1:6, 6:3, 6:2 6:1, Lott — Landry 6:4, 11:9, 6:2, I. Sato — Rogers 4:6, 7:5, 6:3, 6:2. Mohan (Hindus) — Boyd 6:1, 6:2, 6:1, Austin — H. Sato 6:1, 6:3, 6:0.

Jędrzejowska nie miała w losowaniu szczęścia Tłoczyńskiego: już w pierwszej kolejce wpadła nasza mistrzyni na kilkakrotną mistrzynię Anglji miss Godfree i po pięknej walce rozegranej przy niezwykle licznym udziale widzów, przegrała 6:2, 4:6, 3:6, pokonana świetną regularnością i taktyką Angielki.

Inne ciekawe wyniki w grach pań brzmią: Nuthall — Bertlet 6:0, 6:2, Adamoff — Price 6:1, 6:3, Peitz — Satterthwaite 6:2, 6:4; Feldham — Hemmant 6:2, 6:4, Alvarez — Lycett 2:6, 6:1, 6:2.

Mecze ligowe w niedzielę nadchodzącą prowadzą: Czarni — Warszawianka p. Gulicz, Cracovia — Ruch p. Otto, Ł.K.S. — Wisła p. Nawrocki, Pogon — Lechja p. Marczewski.

Dr. Polakiewicz został ponownie wybrany prezesem Polskiego Związku Hokeja na lodzie.

Tadeusz Sachs, powołany został na stanowisko kapitana związkowego P. Z. H. L.

Osiem tysięcy złotych czystego zysku dał międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Czechosłowacja w Warszawie.

Mecz lekkoatletyczny Lwów — Kraków został odwołany na skutek odmowy ze strony Lwowa. Zawody mają się odbyć w jesieni b. r

Mistrzostwa lekkoatletyczne Pomorza

Słabe wyniki na złej bieżni

Mistrzostwa Pomorza rozegrane zostały na stadjonie miejskim w niezbyt sprzyjających warunkach. Silny wiatr, i fatalna bieżnia, w której zawodnicy zapadali się po kostki, wpływały na obniżenie wyników. Najlepszym zawodnikiem był Stańczak z Chojnic, który zagarnął 4 tytuły. Majtkowski skakał bez konkurencji. 352 zrzucił ręką. W oszczepie trzej bracia Mikruci zajęli trzy pierwsze miejsca, co jest swojego rodzaju sensacją. Najmłodszy z nich, Franciszek zapowiada się dobrze w dysku. Panie pobiły 3 rekordy okręgowe. Na podkreślenie zasługują wyniki Żółkiewiczówny.

Wyniki szczegółowe: 100 mtr.: 1) Kruszona, 11,9; 2) Brdawski. 200 mtr.: 1) Stańczak 24,4, 2) Brdawski; 400 mtr.: 1) Stańczak 53.8; 2) Lesicki 53,9. 800 mtr. 1) Lesicki 2:10,4, 2) Kraft. 1500 mtr. Tobolewski 4:38,4, 2) Kepiak, 5 klm.: 1) Waszkiewicz 17:46,4, 2) Wiśniewski. 110 mtr. płotki: 1) Stańczak 18,2, 2) Wymich. 400 mtr. płotki: Stańczak 62,5, 2) Tobolewski 63.7 (obaj pobili rekord Pomorza). Sztafeta 4x400 mtr. Sokół I 48,2.

Skok wdal 1) Kotowski 619, 2) Matuszak 609. Wwyż: 1) Majewski 157, 2) Mikrut Fr. 157. Tyczka: Majtkowski 342, 2) Skowroński 318. Rzut kulą: Pawlewski 11.47, 2) Zieliński 11.35. Dysk: Mikrut Fr. 36.86, 2) Zieliński 35.49. Oszczep: 1) Mikrut Wi. 53,95, 2) Mikrut Fr. 52,51, 3) Mikrut Al. 45.94. Młot Więckowski 33.38, 2) Zieliński 27.65.

Panie: 60, 100 i 200 mtr.: Baumgartówna 8.8, 14, 31,3 sek.; 800 mtr.: Rankowska 2:50,2 (r. okręgu), skok wdal z miejsca: Baumgartówna 215 (r. o.); wdal z rozbiegu: Żółkiewiczówna 472 (r. o.), 2) Gapówna 456. wwyż: Żółkiewiczówna 136, dysk i kula: Belanówna 26.67 i 8.64.

W meczu o mistrz. klasy A, Olimpia (Grudziądz) wygrała walkoverem z Polonią, gdyż na 10 min. przed końcem zabrakło gospodarzom piłek. Polonia prowadziła już 2:0.

Po turnieju w Queens Club

Londyn, 22 czerwca

Z wyników w Queens Club możemy być zupełnie zadowoleni.

Jędrzejowska z Eddington doszły do półfinału. Amerykanki, które je wyeliminowały — wygrały mistrzostwo Londynu. Para Wheatley i miss Lyle, której ustąpiła nasza mistrzowska para — wygrała również mistrzostwo Londynu.

Fantastyczny Boyd doszedł do ćwierćfinału i przegrał z Rogers'em, irlandzkim kolosem po strasznej walce 10—12, 8—6. Ten że Boyd z drugim argentyńczykiem Zappą w finale dopiero przegrali z Niemcem Crammem i Francuzem Brugnonem.

Z tego wszystkiego można wnioskować, że Jędrzejowska i Tłoczyński zrobili wszystko co mogli i ustępowali przed najlepszemi rakietami.

Należy nadmienić, że Jakimowicz wziął mistrzostwo w doublu z wyrównaniem.

Zawodnicy nasi cieszą się niebywałem powodzeniem w prasie. Pełno ich karykatur, wyśmiewają się z ich egzotycznych nazwisk, których Anglicy nie mogą wymówić.

Szczególniej faworyzowani są oni przez Daily Mail Korespondent tego pisma twierdzi, że Polacy mogą dostarczyć wzruszających niespodzianek i on by się nie zdziwił, gdyby oba single dostały się Polsce.

„Jego ustami miód pić" — nasze przewidywania tak daleko nie sięgają.

Obawiamy się trochę o nogę Jędrzejowskiej. Jest spuchnięta i boli, podobno jednak to samo było w Berlinie i nie bardzo naszej mistrzyni przeszkadzało..

W. Hulanicki

Olimpjada motocyklowa w Polsce

Elita kierowców zagranicznych w Katowicach

Najbliższe dni w Katowicach przyniosą gigantyczną imprezę motocyklową. Głównym punktem organizowanych zawodów będzie naturalnie niedzielny wyścig o Wielką Nagrodę Polski, ofiarowaną przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej, Ig. Mościckiego.

Wysoki poziom zawodów gwarantuje imponująca liczba startujących — przeszło 60 — a między nimi szereg rekordzistów i mistrzów zagranicy. Na pierwszy plan wybija się, i zabiera dla siebie miano głównego faworyta, Herbert Adam, z Norymbergi, startujący na specjalnej maszynie marki „Victoria-Werke". Jego groźnymi rywalami będą tacy kierowcy, jak Robby Jecker, Ameryka, Gustaw Jordan, Austrja, Józef Möritz, Monachjum — Herbert Ernst, Wrocław — Jean Francis, Belgja — Paul Oiter, Szwajcarja — Bruno Rzehak, Czechosłowacja, Schneeweiss, Austrja — Czerny, Austrja — oraz plejada znanych kierowców niemieckich: Ermer, Striem — największa nadzieja Niemców na przyszłość — Schindel, Guse, Koch i zwycięzca Grand Prix Polski przed dwoma laty Brudes, Wrocław.

Z polskich zawodników wymienimy tylko Alvenslebena, Bogusławskiego, Czerniaka, Dochę, Rudawskiego, Karugę, Malickiego, Ziółkowskiego oraz Schweitzera z Drezna, który startować będzie w barwach warszawskiej Legji.

Główny punkt imprezy, wyścig o Grand Prix, zostanie poprzedzony w sobotę, dnia 27-go b. m., wielkim międzynarodowym plakietowym zjazdem gwiaździstym do Katowic. Zjazd ten będzie prawdziwą rewią motocyklizmu, gdyż oficjalnie zgłoszono z całej Polski i zagranicy przeszło 600 maszyn, a przyjedzie ich na punkt kontrolny niezawodnie zgóra 1000.

Specjalną atrakcją imprezy będzie w trzecim dniu, a więc w poniedziałek pierwszy raz w Polsce organizowany wyścig z przyczepkami. I do tego wyścigu nadeszły bardzo liczne zgłoszenia z kraju i zagranicy specjalistów od tego rodzaju zawodów, z braćmi Ryll, Berlin, na czele. Udział w tym wyścigu weźmie również Adolf Brudes.

Zawodnicy zjechali do Katowic już w bardzo poważnej liczbie i rozpoczęli nieoficjalny trening. Ażeby utrzymać swoje incognito, jeżdżą oni bez numerów rejestracyjnych i uniemożliwiają orjentację.

Niestety, zdarzył się we wtorek tragiczny wypadek: znany kierowca fabryki Sarolca, Riegel, stracił w tempie ca 160 km na godzinę panowanie nad maszyną i wpadł na przydrożne drzewo — maszyna została doszczętnie zniszczona. Riegla odstawiło pogotowie ratunkowe w beznadziejnym stanie do szpitala w Katowicach.

Tylko 1.200 złotych

kosztuje motocykl, wypuszczony w tym roku przez Excelsior Motor Co. Ltd. w Birmighamie (Anglja).

Poddany próbie wytrzymałości i sprawności swego dwutaktowego silnika, ciekawy ten motocykl wywołał prawdziwą sensację. Rozwiał zastrzeżenia tych wszystkich, którzy zrazu dość krytycznie oceniali praktyczne zalety tak taniej maszyny i zdobył uznanie stale wzrastającej rzeszy zwolenników sportu motocyklowego.

Łatwość ruszenia przez lekkie pchnięcie maszyny, szybka akceleracja, branie znacznych wyniosłości na pierwszym biegu, ekonomia zużycia benzyny, wygoda — zalety, stanowiące o wartości motocykla turystycznego — znalazły pełne uwzględnienie w nowym tym modelu, dając raz jeszcze chlubne świadectwo angielskiej praktyczności i solidnemu wykonaniu.

Przeciętna szybkość — 50 klm. na godzinę.

Prosimy obejrzeć, wypróbować i porównać, a niemal pewni jesteśmy, że model ten wybierze każdy, dla kogo dobroć i dostępna cena — zalety tak rzadko chodzące w parze — stanowią zasadnicze momenty kupna.

POLONJA MISTRZEM WARSZAWY W HAZENIE

W poniedziałkowym meczu hazeny A.Z.S. — Polonja, zwycięstwo odniosła Polonja 5:2, chociaż początek meczu wróżył wygraną A.Z.S-u.

Polonja grała w pierwszej połowie grubo poniżej swych możliwości i straciła dwie bramki. Po przerwie jednak Polonja opanowała boisko, wykazując dużą przewagę techniczną i taktyczną. Bramki dla Polonji zdobyły Smidówna i Olesińska po 2, Fryszczynowa 1.

Nazajutrz Polonja spotkała się z trzecią uczestniczką finałów Legją (czwarta, Grażyna — wycofała się) I tu zwycięstwo odniosła Polonja w wysokim stosunku 12:5.

Dwa te zwycięstwa dały Polonji mistrzostwo Warszawy.

W sobotę i niedzielę zostaną rozegrane finały o mistrzostwo Polski w siatkówce. W Krakowie walczyć będą kobiece zespoły Y.M.C.A., H.K.S. i mistrza Polski, A.Z.S. (War.). W Warszawie zaś A. Z. S. z Ł. K. S., w poniedziałek o 11-ej Ł.K.S. z Cracovią, a o 18-ej A.Z.S. z Cracovią.

22 pp. (Siedlce — H.C.P. (Poznań) 3:0 (0:0). Rewanżowe zawody rozegrane na boisku Cegielskiego, przyniosły zasłużone zwycięstwo gościom, którzy przy równorzędnej przez cały czas grze taktycznie byli jednak lepsi.

Ś. † P.

Stanisław Nowakowski

członek K. S. „Polonia", student W. S. H., kapr. - podchorąż. zmarł dnia 18 czerwca 1931 r. przeżywszy lat 25

W Zmarłym tracimy przemiłego kolegę i wybitnego lekkoatletę. Strata ta dotyka boleśnie nie tylko nasz Klub, którego barw Zmarły godnie bronił, a e również i cały sport polski, którego był wielokrotnie był reprezentantem i wybitną podporą

Zarząd Klubu Sportowego POLONIA

Sekcję lekkoatletyczną Klubu Sportowego „Polonia" dotknęła bolesna strata przez niespodziewaną śmierć jednego z najlepszych zawodników ś.p. Stanisława Nowakowskiego.

Ś.p. Stanisław Nowakowski odbywał powinność wojskową w Szkole Podchorążych Rezerwy Piechoty w Zambrowie, nabawił się złośliwej grypy, a komplikacje przecięły pasmo jego młodzieńczego życia.

Pierwszy występ na bieżni ś.p. Nowakowskiego przypada na rok 1924. W roku 1925 wstępuje on do Polonji i rozpoczyna trenować dystanse średnie (800 i 1500 mtr.). Wkrótce ma on rezultaty, które pozwalają zaliczyć go w poczet czołowych biegaczy lekkiej atletyki polskiej.

Najlepszy swój wynik życiowy osiąga w roku 1928 na zawodach przedolimpijskich: 800 mtr. — czas 1 m. 59.4 sek. W roku 1929 uczestniczy w trójmeczu bałtyckim w Rydze.

Zmarł w kwiecie wieku i w pełnym rozwoju swych zdolności sportowych.

Ruta doskonały lewoskrzydłowy i reprezentacyjny gracz Krakowa zginął tragiczną śmiercią w wypadku samolotowym.

Garbarnia wykorzystuje przerwę w rozgrywkach ligowych i wyjeżdża do Morawskiej Ostrawy, gdzie będąc gościem Slavii tamtejszej, grać ona będzie w niedzielę ze Slovanem, a w poniedziałek da rewanż gospodarzom za ich pobyt w Krakowie na jubileuszu.

Cracovia pertraktuje ze Sportclubem (Wiedeń) w sprawie sprowadzenia tegoż do Krakowa. O ile rokowania te zostaną pomyślnie załatwione, mecz obu drużyn odbyłby się w poniedziałek 29 czerwca b. r.

Nadchodzący tydzień sportowy Łodzi stoi pod znakiem dużych sensacji, do których w pierwszym rzędzie zaliczyć należy gościnę Wisły i pełnej bokserskiej drużyny poznańskiej Warty.

Mecz ligowy ŁKS — Wisła będzie nielada ewenementem, zwłaszcza, że od siedmiu tygodni nie było w Łodzi poważniejszego spotkania. ŁKS wystąpi w swym najsilniejszym składzie: Mila, Gałecki, Karasiak, Pegza, Trzmiela, Jasiński, Stolenwerk, Herbstreich, Tadusiewicz, Król i Durka.

Drugą poważniejszą impreza będzie występ pięściarzy Warty, którzy spotkają się z kombinowanym zespołem Unionu i Sokoła. Walczą następujące pary: waga musza: Wyrzykiewicz II (W) — Pietrzyński (S)., w. kogucia: Wolniakowski (W) — Bicer (U). w. piórkowa: Forlański (W) — Firpo (U) w. lekka: Anioła (W), w. średnia: Majchrzycki (W) — Meyer (Geyer), w. półciężka: Wiśniewski (W) — Hymer (Kruscheneder) w. ciężka: Tomaszewski (W) — Stibbe (U). Największe zainteresowanie towarzyszyć oczywiście będzie meczowi dwóch zawziętych rywali, finalistów mistrzostw Polski: Arskiego z Seweryniakiem.

Mecz Warszawa — Poznań został definitywnie wyznaczony na dzień 23 sierpnia i odbędzie się w ramach jubileuszu Poznańskiego OZPN-u.

Cracovia ma już zapewniony tytuł mistrza okręgu krakowskiego w koszykówce węskiej.

XI-te mistrzostwa kolarskie Polski

Szamota sięga po trzeci z kolei tytuł mistrza

W niedzielę i poniedziałek rozegrane zostaną poraz jedenasty kolarskie mistrzostwa torowe Polski.

Tegoroczne mistrzostwa pierwszy raz nie odbędą się na Dynasach. Zawody przeniesione zostały na nowy tor Legji. Nie można powiedzieć, żeby posiadacze tego stadjonu zbytnio przejmowali się swą rolą. Do chwili obecnej tor nie jest jeszcze naprawiony, do ostatniego momentu cernje się jego powierzchnię, wobec czego o przeprowadzeniu racjonalnego treningu na terenie bojów o mistrzostwo — mowy niema.

Jest to okoliczność bardzo niemiła, która zaważyć może na stronie sportowej zawodów. Właśnie tor Legji wymaga, dzięki specyficznym kształtom krzywizn i prostych, zżycia się i przystosowania do specjalnych warunków. Nowowprowadzony zawodnik nie odrazu da tu sobie radę z jazdą po jajowatym jego obwodzie.

To jest jedyna ciemna strona zbliżających się mistrzostw. Reszta przedstawia się bardzo sympatycznie i obiecująco.

Jeśli pozory nie mylą, zawody te rozpoczną okres renesansowy w kolarstwie torowem. Poraz pierwszy od wielu, wielu lat, do walki staje dwu zawodników równej i wysokiej klasy. I jeden i drugi przymiotnik posiada dźwięk zachęcający, a duet ich zapowiada w niedzielę zapełnienie kas i trybun.

Naprzeciwko dwukrotnego mistrza Polski Henryka Szamoty (W. T. C.) staje jako równorzędny rywal Jerzy Koszutski (Kaliskie TC).

Szamota jest na naszych torach zawodnikiem, dla którego niema miejsca w normalnie stosowanych podziałach.

Pamiętamy wszyscy olbrzymią furorę, jaką zrobił przyjeżdżając na dwa dni przed zawodami z Paryża i wygrywając pewnie (chociaż po skandalu) mistrzostwo. To było dwa lata temu. W następnym roku historja się powtórzyła z niewielkiemi zmianami. Tyle że Szamota przyjechał trochę wcześniej i wygrał jeszcze pewniej.

Sezon bieżący ma przynieść kolarskie hat-trick mistrzowi i wyrównanie rekordu Łazarskiego.

Okoliczności poprzedzające mistrzostwa są takie same: przyjazd na 10 dni przed zawodami, zwycięstwa w turniejach międzynarodowych, dobre czasy i paryska fama...

Czy jednak i zakończenie będzie takie same, jak w latach ubiegłych? Czy i tym razem Szamota zostanie mistrzem?

Nie przesądzając wyniku zawodów, trzeba jednak nakreślić wyraźniej znak zapytania nad zagadnieniem mistrzostw. Jak bowiem zwyciężał dotychczas Szamota? — bez przeciwnika. Ani Turowski, ani Podgórski, ani Pusz, czy Szymczyk nie byli równowartościowymi kolarzami w stosunku do niego. O sukcesy wówczas nie było trudno.

Inaczej będzie na torze Legji. Tym razem po laur sięgnie stary rywal Szamoty — Koszutski, który ma jeszcze zadawnione porachunki z mistrzem.

Dziwny to człowiek z Koszutskiego, a jeszcze dziwniejszy kolarz! W 1928 roku po zwycięstwie nad Podgórskim wchodzi do finału i przegrywa wskutek nieuwagi do małowartościowego Turowskiego. W tym samym roku jedzie na Olimpjadę do Amsterdamu i wraca z najlepszym czasem turnieju 12,2 sek. na 200 mtr.

W roku następnym jest najpoważniejszym kontr - kandydatem nieznanego Szamoty, nie staje jednak w szranki. Na jesieni mierzy się kilkakrotnie z Szamotą i uzyskuje w Kaliszu jedyne zwycięstwo zawodnika krajowego nad mistrzem.

W zeszłym roku nie startuje wcale. Wycofuje się ze sportu. Zarzuca rower, by na początku bieżącego sezonu znowu błysnąć znakomitą formą.

Spotkanie Szamota — Koszutski, które przewidujemy w finale mistrzostw, interesować musi nietylko ze względu na dobrą formę obu zawodników. Na torze Legji nastąpi starcie dwu indywidualności skrajnie odmiennych.

Szamota — to trening, warunki fizyczne i olbrzymia rutyna. Szamota — to przedewszystkiem Paryż. Zaprawa zimowa jest najpoważniejszym atutem tego zawodnika.

Koszutski nie ma i nie może mieć takiego treningu. Kaliszanin — to nerw, to talent, to improwizacja kolarstwa. Długiemu wypracowanemu finiszowi Szamoty przeciwstawi Koszutski prostolinijność w przygotowaniu wyścigu i zapamiętały, szaleńczy spurt na końcówce.

Kto wygra? Czasy przemawiają raczej za Szamotą, lecz nie zapominajmy, że kompleks duchowy Koszutskiego należy do najbardziej „niespodziankowych".

Trzecie miejsce powinien zdobyć Artur Pusz (Legja). Na drodze stanie mu przypuszczalnie tylko Stanisław Podgórski (WTC), który corocznie jak deus ex machina wyskakuje bez treningu na tor i — co dziwniejsze — corocznie lokuje się w pierwszej trójce zwycięsców. Pozostali kolarze nie powinni zakłócić porządku tej świetnej trójki.

Mistrzostwa w sprincie połączone są w tym roku z mistrzostwami tandemów. Tutaj walka nie zapowiada się zbyt emocjonująco, ponieważ na dobrą sprawę nie posiadamy ani jednego tandemu klubowego przyzwoitej klasy.

Ale początek trzeba przecież kiedyś zrobić! Niech więc ten początek nastąpi w niedzielę.

Jan Erdman



PRZEBOJ BANASZKIEWICZA
Ciekawy moment z meczu Warta — Warszawianka 4:3 w Warszawie, naktórym łącznik drużyny poznańskiej Banaszkiewicz uzyskał dla swej drużyny wszystkie cztery bramki.

Dotychczasowi mistrzowie Polski

Tabela dotychczasowych mistrzostw kolarskich wykazuje w czołowej trójce nazwiska zawodników:

1921 rok: 1) Szymczyk, 2) Lange, 3) Jabrzemski.

1922 rok: 1) Szymczyk, 2) Miller O., 3) Łazarski.

1923 rok: 1) Stankiewicz, 2) Iko, 3) Lange

1924 rok: 1) Łazarski, 2) Szymczyk, 3) Stankiewicz.

1925 rok: 1) Łazarski, 2) Podgórski, 3) Szymczyk.

1926 rok: 1) Łazarski, 2) Szymczyk, 3) Garley.

1927 rok: 1) Szmidt, 2) Łazarski, 3) Siebert.

1928 rok: 1) Turowski, 2) Koszutski, 3) Podgórski.

1929 rok: 1) Szamota, 2) Turowski, 3) Podgórski.

1930 rok: 1) Szamota, 2) Podgórski, 3) Pusz.

Mistrzostwo rozgrywane jest w spotkaniach dwójkowych. W finale mistrzostwa jeden z zawodników musi dla zdobycia tytułu mistrza odnieść dwa zwycięstwa nad przeciwnikiem.



FILARY A. Z. S. POZNAN
Lanżanka — Jasieńska — Stolarkówna wygrały dziesięć konkurencyi (na 13) na mistrzostwach okręgowych.

Akademicy czescy zawodzą

A.Z.S. Warszawa - Vysokoskolsky Bratysława 69:43

Zaproszenie, skierowane nieopatrznie do akademików z Bratysławy, Czesi podchwycili skwapliwie, nawet zbyt skwapliwie — przyjechali mimo odwołania zawodów. Jeżeli chcieli zawody sportowe wykorzystać do zwiedzenia Warszawy, mieli ze swego punktu widzenia rację. Na mecz nikt ich już bowiem nie zaprosi. Nie warto.

Zawody zorganizowane pod przymusem wykorzystania niepożądanych gości, ad hoc w poniedziałek, przy niewielkiem zainteresowaniu publiczności, wykazały miażdżącą przewagę AZS, występującego bez Kostrzewskiego i Trojanowskiego II. Czesi o nieznanych zupełnie nawet w Czechach nazwiskach, byli bardzo słabi. Ponad poziom zupełnej przeciętności wybijali się miotacze i skoczek wdal — Siegel. Na innych polach akademicy warszawscy bili Vysokoskolsky z Bratysławy na łeb na szyję. Bieżnia, jak zwykle, marna, to też wyniki przeciętne:

100 mtr. — 1) Dzwonkowski 11,3, 2) Koźlicki 11,5, 3) Binovsky (C), 4) Tolath (C); 200 mtr. — 1) Łada 23,9, 2) Weiss 24. Czesi nie startowali; 400 mtr — Holfeier 53.6, 2) Miller 54,4, 3) Haske (C), 4) Stipola (C). 1500 mtr. — Kuzmicki 4:11, 2) Pruszkowski 4:13, 3) Bojna, 4) Hulan. 3000 mtr. (poza konkursem) — 1) Ociepko 9:41,6, 2) Jagodziński 9:51,6, sztafeta 4x100 mtr. — AZS 45 sek., 2) Vysokoskolsky o metr. Skok wdal — Siegel (C) 662, 2) Binowsky (C) 636, 3) Sobieraj 635, 4) Twardowski 619. Wwyż — Pławczyk 175, 2) Twardowski, Siegel (C) i Rozkosny (C) po 168; kula — Viktory (C) 13.13, 2) Baracs (C) 12.59, 3) Kałuba 11.35, 4) Dzwonkowski 11 12; dysk — Szydłowski 37.68, 2) Viktory (C) 37.43, 3) Baracs (C) 36.17, 4) Stępniewski 35.94; oszczep — Szydłowski 54.45, 2) Pławczyk 52.48, 3) Baracs (C) 50.60, 4) Iska (C) 50.24. W punktacji ogólnej wygrał AZS w stosunku 69:43.

Mizerny pokaz zawodowców tennisowych

Stubbe bije Jasińskiego 6:0, 3:6 6:4 i 6:2

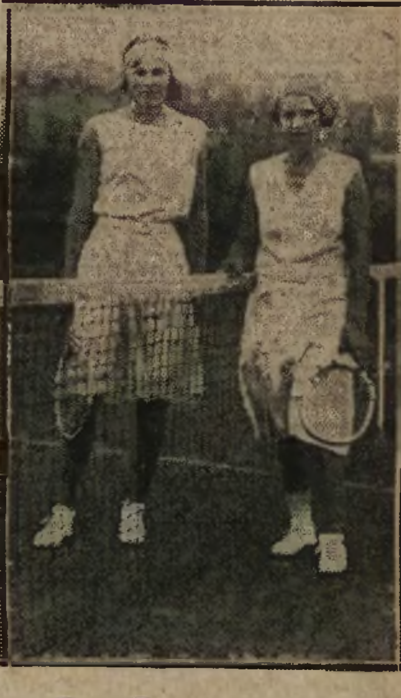
Pierwszy w Polsce mecz zawodowców tennisowych, między znanym w Warszawie wychowawcą wielu talentów, trenerem Władysławem Jasińskim i b. instruktorem obozu przed puharem Davisa, a obecnie trenerem Legji Stubbem, zawiódł oczekiwania widzów. Nie zobaczyliśmy ani u Stubbego ani u Jasińskiego nic nadzwyczajnego i wielu naszych amatorów przewyższa takich zawodowców. Niemiec był przynajmniej o klasę lepszy od Polaka; rozporządzał on przedewszystkiem rozmaitą techniką, dobrą siatką, smeczem i przedewszystkiem rutyną.

Jasiński grał słabo. Double - faulty były na porządku dziennym, piłce brakowało długości i twardości, plasing był rozpaczliwy. Piłka padała niemal zawsze na środek kortu pod nogi Stubbego. Najwięcej do życzenia pozostawiała taktyka gry: Polak chodził do siatki w najnieodpowiedniejszych momentach i był z łatwością ogrywany przez przeciwnika.

Poza drugim setem, który Stubbe jakby „puścił", Niemiec panował zupełnie na placu. Wynik ostateczny 6:0, 3:6, 6:4, 6:2.

W meczu pokazowym gry podwójnej bracia Stolarow — Stubbe, Jasiński Polacy wygrali bez trudu 6:2,6:3. Najlepszym tennisistą na placu był Stubbe, który pokazał parę kapitalnych zagrań, najgorszym Jasiński; bracia Stolarow grali dobrze i górowali w każdym momencie nad przeciwnikami.

Mecz pokazowy M. Stolarow — Popławski 7.5, 6:2 pozwolił Stolarowowi dowieść, że wraca szybko do formy. Mimo bowiem, że Popławskiemu w I secie wszystko niemal wychodziło i wspaniałe crossy z prawej wywoływały entuzjazm, Stolarow zażegnał grożące mu niebezpieczeństwo. W drugim secie Popławski zaczął popełniać swe chroniczne błędy i Stolarow miał mało do roboty.



KRAHWINKEL I JEDRZEJOWSKA
po meczu w Queens Clubie, zakończonym zwycięstwem Niemki. Polka prowadziła 3:0 i zaskoczyła Krahwinkel świetną grą, potem jednak zmieniła taktykę i padła ofiarą nieznajomości jednego z dziesięciu przykazań Tildena: „nie zmieniaj swego sposobu gry, gdy prowadzisz".

10 przykazań Tildena

Dziesięć przykazań tennisowych króla „białego sportu" Tildena powinien przeczytać każdy gracz:

1. Niespuszczaj nigdy oka z piłki.
2. Uderzaj zawsze ustawiony bokiem do siatki.
3. Kładź zawsze cały ciężar ciała w uderzenie.
4. Używaj rakiety dobrze napiętej, ale nie za ciężkiej.
5. Ubieraj się zawsze w kostjum tennisowy i nie zapominaj po grze wziąć prysznic i zmienić ubranie.
6. Nie zapominaj, że mecz nie jest przegrany dopóki nie została uderzona ostatnia piłka i walcz zawsze odważnie bez względu na to, w jakiej jesteś sytuacji.
7. Nie zmieniaj nigdy taktyki jeżeli prowadzisz grę.
8. Ryzykuj jeżeli przegrywasz bo nie masz nic do stracenia.
9. Nie przejmuj się ani porażką ani wygraną, w każdym razie nie okazuj tego.
10. Graj w tennisa jaknajczęściej, ale graj z ochoty do gry. Wygrana albo przegrana jest rzeczą uboczną.

Tilden założył towarzystwo akcyjne dla eksploatacji swego talentu tennisowego. Naturalnie większość akcji jest w jego rękach, a pozostałe ma on też zamiar wykupić. Kapitał towarzystwa wynosi 30 000 dolarów. Dochody muszą być też niezłe, gdyż sam mecz z Richardsem przyniósł około 40.000 dolarów.

Finał strefy europejskiej Puharu Davisa Anglja — Czechosłowacja, rozegrany będzie w Pradze w dniach 11—13 lipca. Faworytem jest Anglia, mimo świetnej formy Menzla



DOMANSKI PIĄSTKUJE.
Jeden z momentów mocnego naporu Warty na bramkę Warszawianki. Domański wybija piłkę pięściami w pole.



REKORDOWY START SZAMOTY
Mistrz Polski (w hełmie na głowie) rusza do walki z Włochem Mozzo. by zwyciężyć w czasie 12.2 sek.



GŁÓWKA SZERFKEGO
Środkowy napastnik Warty chwyta centrę skrzydłowego. Na pierwszym planie Hahn (W.), Gazur (W.) i Banaszkiewicz.

Zasilajmy polski Fundusz Olimpijski

Wszyscy głosują w IV-tym konkursie piłkarskim

na odgadnięcie 7-miu meczy ligowych

W poniedziałek d. 29 czerwca r.b wraz z gwizdkiem końcowym meczu Czarni — Warszawianka we Lwowie

padnie rozstrzygnięcie III-go Konkursu Olimpijskiego

na odgadnięcie 9-ciu meczy z d. 21, 28 i 29-go czerwca.

Dla naszych Czytelników, którzy z takim entuzjazmem przyjęli pomysł zasilenia za pomocą konkursów polskiego funduszu olimpijskiego, redakcja „Przeglądu Sportowego" przygotowała nowy

IV-ty zkolei Konkurs Olimpijski

na odgadnięcie 7-miu meczy, które odbędą się w d. 12 i 19 lipca r. b.

Konkurs otwiera mecz Warszawianka — Lechja w dn. 12 lipca w Warszawie, przyczem dziwnym zbiegiem okoliczności drużyny te spotkają się po tygodniu już w drugiej kolejce rozgrywek we Lwowie.

Poza tem w skład konkursu wchodzą zawody: Garbarnia — Ł.K.S. w Krakowie, Pogoń — Legja we Lwowie, Warta — Ruch w Poznaniu, Legja — Czarni w Warszawie i Pogoń — Garbarnia we Lwowie.

Mimo, że obok zamieszczamy regulamin konkursu, przy okazji przypominamy, że na kuponie w każdej z rubryk pionowych a, b i c należy wpisać cyfry

1, 2 lub 0,

przyczem cyfrze 1 odpowiada zwycięstwo drużyny gospodarzy, cyfrze 2 — zwycięstwo drużyny przyjezdnej, a cyfrze 0 — wynik nierozstrzygnięty.

Jeśli w jednej z trzech rubryk pionowych a, b lub c nadsyłający kupon odgadnie wszystkie 7 wyników, tem samem stanie się zdobywcą

premji 500 zł.,

która w razie nadesłania kilku odpowiedzi bezbłędnych zostanie równomiernie podzielona pomiędzy wszystkich wygrywających.

Jeśli żaden z głosujących nie nadeśle 7-miu odpowiedzi trafnych, wówczas nagroda zostanie przyznana temu, kto przyśle 6 bezbłędnych wyników.

Jak widzimy zatem konkurs omawiany jest

o wiele łatwiejszy

od ostatniego III-go konkursu, w którym należało odgadnąć aż 9 meczy.

To zresztą są dla naszych Czytelników szczegóły podrzędne. Rzeczą najważniejszą jest fakt, że czysty zysk z konkursu idzie na pokrycie

kosztów ekspedycji zawodników polskich na Olimpjadę w Los Angeles.

A cel ten nie jest i nie może być obcy żadnemu sportowcowi polskiemu.

Zatem wszyscy do urn!

Jeden z załączonych kuponów z napisem „do wysłania" należy wypełnić, wyciąć, włożyć wraz ze znaczkami pocztowemi za

1 złoty

do koperty i wysłać pod adresem:

„Przegląd Sportowy", Warszawa, Marszałkowska 3, IV-ty Konkurs Olimpijski

drugi identycznie wypełniony — zostawić dla siebie, aby po rozegraniu wszystkich 7-miu wymienionych meczy zawiadomić redakcję o swem zwycięstwie.

Inne szczegóły znajdą Czytelnicy w załączonym regulaminie.



ZWYCIĘZCY I-go KONKURSU OLIMPIJSKIEGO
Od lewej: Roman Zajączek (Poznań), Zbigniew Gosławski (Warszawa), Jerzy Staroń (Ostrołęka), Feliks Gorczyński (Lwów).

Do wysłania

Mecze ligowe rozgrywane dn. 12 i 19 lipca	Kto wygra? Trzy listy typowanych zwycięzców a	b	c
1. Warszaw. — 2. Lechia			
1. Garbarnia — 2. Ł. K. S.			
1. Pogoń 2. Legja			
1. Warta — 2. Ruch			
1. Legja — 2. Czarni			
1. Lechja — 2 Warszaw.			
1. Pogoń — 2. Garbarnia			

Imię i nazwisko ....

....

Adres ....

....

Do zachowania

Mecze ligowe rozgrywane dn. 12 i 19 lipca	Kto wygra? Trzy listy typowanych zwycięzców a	b	c
1. Warszaw. — 2. Lechja			
1. Garbarnia — 2. Ł. K. S.			
1. Pogoń — 2. Legja			
1. Warta — 2. Ruch			
1. Legja — 2 Czarni			
1. Lechja — 2. Warszaw.			
1. Pogoń — 2 Garbarnia			

18-cie punktów regulaminu naszych Konkursów

1. Na propozycję Polskiego Komitetu Olimpijskiego „Przegląd Sportowy" ogłasza cykl konkursów sportowych z nagrodami pieniężnemi

2. Czysty dochód z konkursów przeznaczony jest na fundusz olimpijski Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

3. W konkursie może brać udział każdy czytelnik „Przeglądu Sportowego". Warunkiem uczestniczenia w konkursie jest: a) wypełnienie kuponu, wyciętego z „Przeglądu Sportowego"; b) nadesłanie wypełnionego kuponu wraz ze znaczkami pocztowemi wartości 1 zł. w kopercie zaadresowanej: „Przegląd Sportowy", Warszawa, Marszałkowska 3/5/7 i opatrzonej u góry napisem: Konkurs Olimpijski.

4. Dokładną kopję wypełnionego i wysłanego kuponu, zawarta w „Przeglądzie Sportowym", pozostawia czytelnik sobie, celem skontrolowania po ogłoszeniu wyników, czy nie zdobył nagrody.

5. Każdy czytelnik ma prawo przesłać dowolną ilość kuponów, z tym warunkiem jednak, że wszystkie będą opłacone

6. Kupony i opłaty muszą wpłynąć do administracji przed terminem z góry określonym. Wszelkie kupony nadesłane po terminie będą unieważnione, przyczem miarodajną będzie data stempla pocztowego.

7. Kupony muszą być wypełniane czytelnie, gdyż jakiekolwiek przeróbki, wycierania i przekreślania cyfr powodują unieważnienie całego kuponu.

8. Nagrodę 500 złotych zdobywa uczestnik, który przepowie trafnie wszystkie wyniki. W wypadku gdyby odpowiedzi trafnych było więcej, niż jedna — nagroda zostaje podzielona w równych częściach, między wygrywających.

9. W wypadku, gdyby nie było trafnych odpowiedzi, co do wszystkich wyników, nagroda zostanie rozdzielona między uczestników, którzy omylili się w odgadnięciu tylko jednego wyniku

10. Jeżeli zajdzie wypadek, że nie będzie żadnej takiej odpowiedzi, gdzieby tylko jeden wynik nie był trafny— nagroda zostanie podzielona na połowy, z których jedna dodana zostanie do nagrody następnego konkursu, a druga — przekazana będzie na fundusz Olimpijski.

11. Nieodbycie jednego meczu, zaliczonego do konkursu, nie wpływa na przyznawanie nagród, natomiast dwa mecze nierozegrane (np. skutkiem złego stanu pogody i t. p.) powodują unieważnienie konkursu, przyczem stawki są ważne na następny konkurs.

12. Miarodajnemi będą wyniki uzyskane na boisku, bez względu na to, jak następnie zostaną zweryfikowane przez P. Z. P. N. Mecze przerwane lub niedokończone będą traktowane jako nieodbyte (patrz punkt 11).

13. W razie stwierdzenia wygranej (do czego służy kopja kuponu) uczestnik zawiadamia o tem administrację konkursu kartą pocztową, nie później jednak, niż w tydzień po ogłoszeniu wyników przez „Przegląd Sportowy". Niezawiadomienie administracji o wygranej — powoduje utratę praw do nagrody.

14. Wszelkie zapytania i reklamacje, dotyczące konkursu należy skierowywać do administracji konkursu, nie później jednak jak w dziesięć dni po ogłoszeniu wyników danego konkursu.

15. Administracja konkursu nie bierze na siebie odpowiedzialności za niedopatrzenia i błędy urzędów pocztowych — tak w wypadkach spóźnionego doręczania odpowiedzi, jak i ewentualnego ich zaginięcia.

16 Nad całością prac administracji czuwa kapituła konkursów w osobach płk. Kazimierza Glabisza, prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego, radcy Walentego Forysia, honorowego sekretarza Polskiego Komitetu Olimpijskiego i red. Wacława Sikorskiego.

17. Zamknięcie każdego konkursu dokonane będzie w obecności przedstawiciela Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

18. Administracja konkursu zastrzega sobie prawo zmiany poszczególnych punktów regulaminu, o czem jednak każdorazowo uczestnicy zostaną powiadomieni.

Jubileusz Bar Kochby w Warszawie

W maju 1916 roku powstaje Żydowski Klub Sportowy „Amoso" przy szkole nauczania języka hebrajskiego. Pierwszym prezesem klubu był p. R. Milner. Klub posiadał wówczas jedynie sekcję gimnastyczną.

Zmiana nazwy na Ż. T. S. Barkochba następuje w początkach 1918 r. Zarząd Towarzystwa nabywa lokal przy ul. Przejazd, który przebudowuje się na halę gimnastyczną, szermierczą i lokal klubowy.

Najchlubniejsza karta działalności gimnastycznej „Bar-kochby" na ten właśnie okres czasu przypada. Towarzystwu udaje się pozyskać wybitną siłę organizacyjną i fachową w osobie znanego działacza sportu żydowskiego w Warszawie, p. Marka Garfinkla. Owocem jego pracy są liczne popisy gimnastyczne, urządzone w cyrku warszawskim.

W roku 1921 założona zostaje sekcja piłki nożnej, rekrutująca się przeważnie z młodzieży szkolnej.

Przeniesienie siedziby klubu na Pragę daje klubowi w krótkim okresie czasu sekcje: lekko-atletyczną, gier sportowych, kolarską i turystyczną, które rozwijają szerszą działalność. Wobec rozrostu organizacyjnego Bar-kochby i zaangażowania trenerów tworzą się też sekcje: bokserska i pływacka, tak, że w chwili obecnej liczy klub 7 czynnych sekcji.

Więcej, niż pięcioletnią zasłużoną pracą dla Towarzystwa wykazali się: Dr. G. Lewin — obecny prezes Tozu w Polsce, Józef Brün, Aleksander Aleksandrowicz — obecny sekretarz Rady Naczelnej Wszechświatowego Związku Makkabi w Polsce, L. Kejlson, Sz. Mardyks i L. Biderman.

SKRZYNKA POCZTOWA

P. Wład. Wall. — Lwów. Siedem cali. Spis monografij i podręczników cudzoziemskich z tej dziedziny dostarczy panu każda większa księgarnia.

S. B. Grudziądz. Obszerne informacje otrzyma pan od p. M. Orłowicza, Min. Robót Publicznych, Referat Turystyki, Warszawa.

P. K. Zuchow. Bełchatów. 16.97x23.77 mtr., szerokość korytarzy 1.27 mtr., linja podania oddalona od siatki o 6.40 mtr., wysokość siatki w środku 90 ctm, przy słupkach 1.065.

P. Rom. Gek Kraków. Sprawą mistrzostw KOZLA nie będziemy się więcej zajmować.

Rudi. Poznań. Rakieta nie może przejść na połowę przeciwnika i dotknąć siatki.

P. inż. P. Man., Żabieniec. Dziękujemy za szczere uwagi. W wielu wypadkach cytowanych winę ponoszą nasi korespondenci. Warszawa, gdzie pismo jest na mieście w parę minut po opuszczeniu prasy, musi być obszerniej traktowana. Brak fotografji z Łodzi powoli usuwamy. Zegar powinna dostarczyć firma „Omega", my tylko przeprowadzaliśmy plebiscyt. Będziemy zaraz interweniować.

Od Administracji

Dla uniknięcia pomyłek przy przesyłaniu gotówki pocztą lub przez P. K. O., upraszamy o łaskawe wyszczególnienie, na jaki cel wskazana gotówka jest przeznaczona (ogłoszenia, prenumerata, jakiego pisma i t. p.).

Bocheński startuje na mistrzostwach stolicy

Mistrzostwa pływackie Warszawy (27, 28 i 29 b. m.) zapowiadają się ciekawie chociby ze względu na start Bocheńskiego, który przyjechał do Polski we wtorek i na pierwszym treningu przepłynął 100 mtr. w 1:04. Z najlepszym pływakiem polskim zmierzą swe siły czołowi zawodnicy stolicy z Kratochwilą, Matysiakiem, Makowskim i t. d. na czele.

Pozatem odbędą się mecze waterpolo: dn. 27: AZS — Polonja i Makabi — ZASS; dn. 28: Makabi — AZS i Polonja — ZASS; dn. 29: Polonja — Makabi i AZS — ZASS.

Mecz pływacki Warszawa G. Śląsk odbędzie się w Warszawie dn. 11 i 12 lipca. Na starcie ujrzymy najlepszych pływaków polskich z Bocheńskim, Karliczkiem, Kaputkiem, Jarkuliszówną, Maerzem, Sznatzkówną na czele.

Łotysze i Estończycy w Wilnie

Lekkoatleci Północy na trójmeczu bałtyckim

Składy drużyn Estonskiej i Łotewskiej na trójmecz Bałtycki przedstawiają się następująco:

100 mtr. — Lubent i Sztitz (E); Kivits i Rudzits (Ł.); 200 mtr. — Keskül i Sztitz (E) Kivits i Rudits (Ł); 400 mtr — Keskül i Herm (E), Muris i Frelichs (Ł); 800 mtr. — Tiisfeld i Jürlau (E), Martinfelds i Migla (Ł); 1500 mtr. — Prost i Jürlau (E), Bertulis i Riekstins (Ł); 5000 mtr. — Prost i Beldsinski (E), Puke i Bucenieks (Ł); 110 mtr. przez płotki — Paluvere i Rähn (E), Dimza i Frilings (Ł); sztafeta 4x100 mtr. — Keskül, Sztitz, Lubent i Rähn (Estonja), Kivitz, Rudzits, Dimza i Nusbergs (Łotwa); 4x400 mtr. — Keskül, Rähn, Tiisfeld i Herm (E), Kivits, Frelichs, Rudzits i Muris (Ł).

Rzuty: kula — Viidind i Feldman (E) Dimza i Rozenbergs (Ł); dysk — Feldman i Viiding (E), Jordans i Rozenbergs (Ł); oszczep — Sule i Meimer (E), Jurgis i Dimza (Ł).

Skoki: wwyż — Sule i Schmidt (E), Dimza i Slava (Ł); wdal — Rähn i Lament (E), Rudzits i Dimza (Ł); o tyczce — Sule i Niggol (E), Dimza i Kalnins (Ł).

Wśród nazwisk zgłoszonych zawodników widzimy cały szereg naszych starych znajomych. Z pośród nich pierwszą klasę europejską reprezentują: szprinter łotewski Kivits (100 m. 10,7, 200 — 21,9, 400 — 50,8), skoczek Rudzits (wdal 7,36 mtr.), świetny wielobojowiec Dimza (wdal 7,12 mtr., tyczka 3,80 mtr., wwyż 181 cm.), długodystansowiec Beldsinski (5 klm. — 15,20) oraz prawie wszyscy miotacze, a zwłaszcza oszczepnicy — Sule, Meimer i Jurgis, który miała już za sobą rzuty ponad 60 mtr.

Nasza reprezentacja będzie więc miała przed sobą ciężkie zadanie, zwłaszcza że w kilku punktach klasa naszych zawodników obniżyła się znacznie. W kuli Heljasz nie może przekroczyć 14-tu mtr.. co dawniej osiągał wielokrotnie, a drugi nasz reprezentant Siedlecki, raz tylko miał wynik ponad 13 mtr. Podobna sytuacja w dysku — Heljasz jest bardzo nierówny, a Siedlecki nigdy nie miał nawet czterdziestki. W oszczepie, mimo dobrych ostatnio wyników Szydłowskiego, zgóry skazani jesteśmy na porażkę.

W skokach jest nieco lepiej: w tyczce prawdopodobnie nowym prawie rekordzistą zdaje się być Dimza, lecz już w skoku wwyż wiele możemy oczekiwać od nowego naszego talentu Pławczyka, a wdal obaj nasi (Nowak i Sikorski) znajdują się w świetnej formie i może raz wreszcie uda im się przerwać passę naszych niepowodzeń w tej konkurencji.

Ratują nas biegi; jedynie na 100 i 200 mtr. wynik spotkania Trojanowskiego i Kivitsem jest niepewny; na innych dystansach dzięki Kostrzewskiemu, Biniakowskiemu, Sidorowiczowi i w pierwszej mierze Kusocińskiemu, powinniśmy zyskać znaczną przewagę. W płotkach również szanse nasze są najlepsze. Wśród naszych biegaczy wielką niewiadomą jest tylko osoba Maszewskiego, którego forma w biegach średnich ani razu dotąd nie była sprawdzona. Dlaczego nie chciał go związek ujrzeć w pojedynku z dobrymi biegaczami, których w Warszawie i na prowincji szczęśliwie nie brak?

Kto wie, czy więc i tym razem, jak w latach poprzednich, nie zadecydują o ostatecznem zwycięstwie wyniki sztafet. 4x400 mtr. — to nasz silny punkt, ale 4x100 mtr.? Sztafeta (oczywiście) jest najzupełniej niezgrana; kto ją widział kiedykolwiek na meczu międzynarodowym, podziwiał fatalne poprostu jej zmiany, ten wie, że zwycięstwo byłoby cudem. Na szczęście ten cud zdarza się od czasu do czasu, chociaż coraz rzadziej.

Mimo wszystko, dzięki dobrej formie biegaczy, powinniśmy mecz wygrać, choć może tylko z największym trudem. Walczymy przecież na swoim gruncie, przeciwników swych znamy doskonale, a skład naszej drużyny jest silny.

Tennisiści jadą na miesiąc na Węgry

Popławski, J. Stolarow i Volkmerówna wyjechali dn. 24 b. m. na jednomiesięczne tournee po Węgrzech, na zaproszenie Związku węgierskiego. Pierwszy turniej, w którym biorą udział Polacy, rozpoczyna się dn. 26 b. m. w Balaton Feldvar. Polacy obsadzą gry pojedyncze, mixta (Volkmerówna, Popławski) i doubla (Popławski, J. Stolarow).

Tennisiści Legji rozegrali w ubiegłą niedzielę pokazowe spotkania tennisowe w Wierzbnie w czasie odbywającego się tam święta szkolnego. Wyniki tych gier są następujące: M. Stolarow — J. Stolarow 9:7, 4:6. „Marjan" M. Stolarow — Salmonowicz, J. Stolarow 2:6, 1:6, Neumanówna i „Marjan" — Kasztelewiczowa. Androchowicz 6:2, 6:2.

Piłkarstwo zagranicą

Sparta praska pokonała w Berlinie Minerwę w stosunku 3:2, grając jak Anglicy na urlopie. Gorzej powiodło się Czechom w Kopenhadze, gdzie przegrali z teamem stolicy Danji w stosunku 1:2.

Drużyna austrjacka święciła liczne triumfy zagranicą. Sportklub pokonał w Holandji Hilversum 6:4 i Eindhoven 9:2, W.A.C. wygrał w Kownie z reprezentacją Litwy 2:1, a z F.F.S. 10:1. Austrja ze Sleepner (Korkspink) 2:0, a z teamem południowo-szwedzkim 5:2. Wacker z Relergobild (Göteborg) 8:4, a z Linköping 7:1. Wreszcie Admira walczyła z morainym mistrzem Rzeszy München 1860 z wynikiem 3:3.

Mistrzostwo piłkarskie Holandji zdobył Ajax przed Feijenoord.

Hakoah (Wiedeń) został przyjęty do I Ligi austrjackiej wraz z mistrzem Ligi drugiej — Brigittenauer A. C. Natomiast pierwszoligowiec dotąd Slovan spadł do Klasy niższej. Zmiany te zostały przeprowadzone nie na zasadzie regulaminu rozgrywek, a uchwały walnego Zgromadzenia Związku Austrjackiego.

Międzypaństwowy mecz reprezentacyj robotniczych Austrji i Węgier wygrali Austrjacy w stosunku 3:1.

Mistrz Niemiec Hertha zdobył mistrzostwo Berlina, biorąc w decydującem spotkaniu Policje ze Szczecina w stosunku 4:1. Mistrzostwo Niemiec Południowych zdobył S. V. Furth.

Upeść doznał nowej porażki w Urugwaju w walce z reprezentacją państwową. Wynik 2:0 został ustalony w ciągu trzech minut przez Borjasa i Scaronego. Przewaga Węgrów nie wystarczyła do wyrównania.

Slavia przegrała z amatorską drużyną czeską D.F.C. prowadzoną przez słynnego Kannhäusera w stosunku 1:4.

Bocskay, reprezentant Węgier w puharze środkowoeuropejskim, rozgrywający się w niedzielę w Wiedniu mecz Vienna — Bocskay, pokonał w Sztokholmie reprezentację tego kraju w stosunku 3:2.

Królem strzelców austrjackich został Schall (Admira), rekordzista z roku 1928 — (36 bramek strzelonych). W roku bieżącym strzelił Schall w czasie mistrzostw 25 bramek. Dalsze miejsca zajęli: Hiltl (W.A.C.) 19 bramek, Sindelar i Wesselik po 17 bramek.

Hakoah nowojorski grał na remis 1:1 ze słynnym zawodowym klubem szkockim Celtic. Lepiej spisuje się reprezentacja Anglji na tournee po Kanadzie. Odniosła ona dotąd osiem zwycięstw.

Warszawianka wniosła protest przeciwko zawodom z Wartą 3:4, motywując go tem, że rzut karny był nieodpowiednio wykonany. Przepisy mówią bowiem wyraźnie, że wszyscy gracze w chwili wykonywania jedenastki powinni znajdować się na boisku poza polem karnem, gdy tymczasem obrońca Warty stał za boiskiem i po odbiciu piłki przez Fontowicza wrócił na boisko i przeszkodził egzekwującemu rzut Kotkowskiemu przy dojściu do piłki. Podobno sędzia p. Frank przyznał słuszność tego protestu, którym zajmie się W. G. i D. w końcu tego tygodnia.

Zwycięstwo, rekord i... cukier

Dr. Szewczykowski o sprawach żołądka sportowca

Nauka potwierdza obserwacje życiowego doświadczenia

W okresie przygotowań do Narodowego Biegu Naprzełaj Warszawski Ośrodek W F. przeprowadził niezwykle ciekawe badania nad kwestją odżywiania się zawodników w czasie treningu i przed zawodami.

Obecnie dr. Szewczykowski, który kierował niemi, ogłosił ze wszechmiar interesujące sprawozdanie z wyników tej akcji. Wśród sportowców ostatnio stał się niezwykle modnym — cukier, jako najbardziej pożywny pokarm dla ludzi wielkich wysiłków. W przeprowadzonej w roku ubiegłym przez Zw. Polskich Zw. Sportowych ankiecie na ten temat zabrało głos paruset sportowców, zarówno z pośród największych naszych gwiazd na czele z Kusocińskim, Petkiewiczem. Konopacką, Bocheńskim, Tłoczyńskim i innymi, jak też i z szarych szeregów sportu. Wszyscy oni zgodnie stwierdzili, iż cukier odgrywa bardzo dodatnią rolę w odżywianiu sportowca i jest jednym z czynników sprzyjających w walce o zwycięstwa i rekordy.

Dr. Szewczykowskiemu chodziło o wyjaśnienie, czy i w jakiej mierze naukowe badania potwierdzą obserwację życiowego doświadczenia. chodziło o naukowe skontrolowanie czy istotnie, jak mówi Bocheński, cukier jest dla sportowca nieprzebranem źródłem energji

W tym celu dr. Szewczykowski przeprowadził badania nad 44 zawodnikami, którzy pod okiem p. Szelestowskiego w ciągu 6 tygodni przygotowywali się w Ośrodku W. F. do Narodowego Biegu Naprzełaj i systematycznie dożywiani byli cukrem.

Dawka cukru wzrastała kolejno z 50 gr do 75, 100, 150, 200 i 250 gr., przyczem w dwóch pierwszych tygodniach spożywali go zawodnicy w pół szklance herbaty przed treningiem, względnie po obiedzie, w następnych dwóch tygodniach — dwa razy dziennie po porannym i popołudniowym treningu, wreszcie w ostatnich tygodniach treningu — pozatem jeszcze spożywano cukier zrana, roztarty z jajkiem.

Badano zawodników przed rozpoczęciem treningu i dożywiania i po jego ukończeniu, notując wagę, obwód klatki piersiowej, różnice wdechu i wydechu, pojemność płuc, zachowanie się tętna po zmęczeniu, wyniki badania siły mięśniowej na podstawie siłomierza ręcznego, barkowego i lędźwiowego.

Badania te wykazały zwiększenie się wagi, pojemności życiowej płuc (spirimetr), zwiększenie wytrzymałości mięśnia sercowego i znaczny przybytek siły poszczególnych mięśni (siłomierze), wreszcie różnica wdechu i wydechu również wykazała wzrost.

Dr. Szewczykowski pisze o tem: „Jeżeli przybytek spirometryczny, uregulowanie tętna, zwiększenie różnicy wdechu i wydechu — możemy raczej kłaść na karb ogólnego wytrenowania zawodników. to przybytek na wadze i zwiększenie siły poszczególnych mięśni skłonny jestem przypisać w głównej mierze umiejętnemu i racjonalnemu spożywaniu cukru przez zawodników. „Twierdzenie swe popieram porównaniami wyników badań zawodników trenujących do Biegu Narodowego i dożywianiu cukrem i uczestników ostatnich kilku kursów w Ośrodku Wychowania Fizycznego w Warszawie".

Następnie w szeregu wykresów i zestawień wykazuje Dr. Szewczykowski dodatni wpływ cukru na formę fizyczną zawodników. Wreszcie stawia pytanie: „Czy cukier wpłynął dodatnio na wytrzymałość zawodników?"

95% badanych podkreślało zwiększenie się wytrzymałości po dożywianiu cukrem. W Narodowym Biegu Naprzełaj na 400 startujących ostatni z dożywianych cukrem zawodników zajął 200 miejsce. W grupie tych 200 zawodników średnia arytmetyczna dla biegaczy dożywianych cukrem dała 75 miejsce, dla niedożywianych zaś 106 miejsce.

„Widzimy więc — pisze Dr Szewczykowski, — że cukier jako czynnik energetyczny i odżywczy ustroju jest potężnym sprzymierzeńcem sportu w walce ze znużeniem; jest czynnikiem wpływającym nietylko na wydajność pracy fizycznej, ale i nerwowej, działając korzystnie na psychikę zawodnika. Racjonalne używanie cukru. ściśle indywidualizowane, może wpłynąć dodatnio na formę sportowców, a tem samem podnieść i utrwalić ich wyczyny, o ile naturalnie mamy do czynienia z osobnikiem zdrowym".

Tak po naukowych badaniach pisze o roli cukru w sporcie, dobrze sportowcom znany lekarz sportowy Dr. Szewczykowski, przyłączając w ten sposób głos nauki do opartej na życiowem doświadczeniu opinji szerokich rzesz sportowców, którzy ustami Wiktora Junoszy-Dąbrowskiego stwierdzają, że — „czem dla lokomotywy węgiel, tem dla sportowca cukier".

200 zapaśników

walczy w Warszawie o mistrzostwo Polski

W dniach 28 i 29 czerwca r. b. w Cyrku warszawskim rozegrane zostaną mistrzostwa Polski w podnoszeniu ciężarów i zapasach. Startować będzie 200 zawodników ze Śląska, Łodzi, Lwowa, Krakowa, Poznania, Pomorza, Stanisławowa i Warszawy. Najsilniej reprezentowane będą okręgi: śląski 40 zawodników, warszawski 35 i łódzki 30.

Największą atrakcją zawodów w podnoszeniu ciężarów będzie w. kogucia, do której stają 5 krotny mistrz Polski Weingarten (Łódź) i Tylski (Warszawa); w. lekkiej: Frychel (Górny Śląsk) i Merkel (Warszawa); w. średniej: Minc i Winnykamień (Łódź) i Mańka (Górny Śląsk).

W zapasach w finale najprawdopodobniej spotkają się: w. koguciej trzykrotny mistrz Polski Ganzera (Śląsk) i wicemistrz Polski Wiśniewski; w. piórkowej: Konwa (Warszawa) i Breitkopf (Śląsk); w. lekkiej: Dzięciołowski (Warszawa) i Bajorek (Kraków); w. półśredniej: Książkiewicz (Warszawa) i Błażyca (Śląsk).

W. średniej: pięciokrotny mistrz Polski Gałuszka (Śląsk) i Koszewski (Warszawa) wice-mistrz Polski. W. półciężkiej: Balszewski i Zbrożek. obaj reprezentanci Warszawy; wreszcie w. ciężkiej: Puciata (Warszawa) i Nigrin (Kraków).

Zawody rozpoczną się pierwszego jak i drugiego dnia o godz. 11 rano.

Kołcz mistrzem Lwowa w tennisie

Tennisowe mistrzostwa okręgu lwowskiego. W ciągu tygodnia odbywał się na kortach K. T. 24 i Pogoni turniej tennisowy o mistrzostwo okręgu lwowskiego organizowany przez K. T. 24. Na kortach znaleźli się przedstawiciele wszystkich lwowskich klubów zabrakło natomiast prowincji, która uprawia wprawdzie tennisa dość intensywnie nie przybywa jednak na większe turnieje. Nieobecność Hebdy, bawiącego z p. Wełeszczukową w Poznaniu zwiększyła emocję, gdyż wynik nie był zgóry przesądzony. Turniej stał zresztą pod znakiem młodzieży. Ani Kucharowi ani też „Jaworskiemu" pod którym to pseudonimem znajduje się znany tennisista lwowski ani wreszcie Lantnerowi nie udało się przejść aż do finału. Decydujący pojedynek stoczyli w nim Kołcz I i Pohoryles. Pohorylesowi, który powrócił niedawno z Francji, nie powiódł się pierwszy poważniejszy debjut. Przegrał on gładko dwa pierwsze sety i w rezultacie scratchował. Mistrzem na rok 1931 został więc Kołcz I.

Największą sensację przyniosły bezsprzecznie gry pojedyńcze pań. Początkowo z niedowierzaniem przyjmowano wyniki młodej p. Bystrzanowskiej, a gdy udało jej przebić się wreszcie do finału spodziewano się, że tu dosięgnie ją katastrofa. Przeciwniczką jej była wszak p. Orzechowska, długoletnia mistrzyni Lwowa, tennisistka bezsprzecznie o wielkiej rutynie i doświadczeniu. Młoda tennisistka Pogoni bynajmniej się jednak nie speszyła i ku ogólnej sensacji wzięła również... ostatnią przeszkodę. Sukces siedemnastoletniej tennisistki lwowskiej zasługuje na szczególną uwagę tembardziej, że tennis lwowski choruje właśnie bardzo silnie na brak narybku wśród kobiet.

W grze podwójnej panów wobec nieobecności reprezentacyjnej pary lwowskiej Hebda - Nawratil wynik zgóry przesądzony był na rzecz starych partnerów Kuchara i „Jaworskiego", również w grze mieszanej p. Orzechowska, Kuchar nie mieli odpowiedniej konkurencji.

Wyniki cyfrowe były następujące:

Gra poj. panów: Kołcz I (LKT) — Pohoryles (LKT) 6:1, 6:1, 2:0 (scartsh)
Gra poj. pań: Bystrzanowska (Pog.)— Orzechowska (LKT) 7:5, 7:5.

Pływacy klasy II i III

walczą o tytuły mistrzowskie stolicy

Pływackie mistrzostwa okręgu warszawskiego w kl. II i III. Zawody te, będące wstępem do mistrzostw kl. mających się rozegrać za tydzień — nie przyniosły wyników błyszczących, ale za to były dobrym sprawdzianem wielkiej popularności sportu pływackiego.

Pocieszającym objawem był masowy start zawodników we wszystkich kategorjach, w czem przodowały Makabi i AZS.

Na najwyższym poziomie stały skoki wieżowe, w których Smoderek i Remiszewski wykonali bardzo dobrze trudny program, okazując się bodajże najlepszymi w Polsce po niedościgłym Maerzu

W skokach z trampoliny startował sam nowy narybek. Pietrzykowski z Policyjnego K. S. wykazał świetną postawę i precyzję w wykonaniu skoku. Większym jeszcze talentem jest młodziutki i surowy Bielawski, który wydaje się być jednym z najzdolniejszych naszych skoczków.

Wśród pań rewelacją są żabkarki: Lipsztatówna i Domańska, które były o włos od klasy I.

Water-polo. Klasa A: AZS — Makabi 6:0. AZS — ŻASS 10:0 (5:0).

Klasa B: AZS II — Makabi II 11:0 (7:0). Zawody dość prymitywne, wobec przygniatającej zawsze przewagi AZS-u

Zwrócić należy uwagę, że mistrzostwa water-polo w kl. B rozgrywa się w Polsce po raz pierwszy.

W punktacji prowadzi Makabi (614 p.) przed AZS (446 p.), ŻASS (312 p.), Polonją (192) i Legja (177 p.).

II klasa — panowie: 100 m. dowol.: Startuje 17. — 1. Szymańczak (Pol.) 1.25.5. 2. Maciejewski (A.Z.S.) 1.26.3. 3. Sobolewski (Pol.). 400 m. dow.: Startuje 9.—1. Donderkiewicz (A.Z.S.) 6.56. 2. Szymańczak (Pol.) 7.13.2. 3. Moritz (A.Z.S.) 200 m. klas.: Startuje 19.—1. Makowski (Leg.) 3:21.8. 2. Braun (Pol.) 3:27.0. 3. Rutman (Ż.A.S.S.) 100 m. nawznak: Start. 16. — 1. Lichtensztejn (Ż.A.S.S.) 1.40.5. 2. Smoderek (Pol.) (1.41.9). 3. Lewin (Mak.) Skoki wieżowe: 1. Smoderek (Pol.). 2. Remiszewski (A.Z.S.) Skoki z trampol.: 1. Pietrzykowski (Polic. K.S.). 2. Morawski. 3 x 100 m. zmiennym: 1. A.Z.S. 4:47. 2. Polonia I — 4:51.1. 3. Polonia II — 4.53.5.

II klasa — panie: 100 m. dowol.: 1. Medresówna (Mak.) 1.51.0. 2. Lipsztatówna (Ż.A.S.S.) 1.51.6. 3. Szpigelsztejnówna II (Mak.). 400 m. dowol.: 1. Getlerówna (Mak.) 9:11. 2. Medresówna (Mak.) 9.32.2. 200 m. klas.: 1. Gowerkówna (Leg.) 4:02.4. 2. Lipsztatówna (Ż.A.S.S.) 4:03.5. 3. Zeligerówna (Ż.A.S.S.). 100 m. nawznak: 1. Zeligerówna (Ż.A.S.S.) 1.50.6. 2. Szpigelsztejnówna (Mak.) 1.58.3. 3. Rybicka (Pol.). 3 x 100 m. zmiennym: 1. Makabi I 5:44.9. 2. AZS, 3) Makabi II. 5x50 m. dowol.: 1. Makabi I 4:20.8. 2. A.Z.S. 3. Ż.A.S.S.

III klasa — panowie: 100 m. dowol.: startuje 17 — 1) Szenkier (Mak.) 1.29,2 2) Szadkowski (AZS): 400 m. dow.: 1) Szadkowski (AZS) 7:26.6. 200 m. klas.: 1) Lewin (Mak.) 3:42.3. 100 m. nawznak: 1) Iwiński (Leg.) 1:47, skoki z trampol.: 1) Bielawski (AZS). 3x100 m zmien.: 1) AZS, 2) Makabi, 3) ŻASS, 5x50m . dow.: 1) AZS, 2) Makabi, 3) ŻASS.

III klasa — panie: 100 m. dow. 1) Goldważanka (Mak.) 2:07,0. 400 m. dow.: Strzałkowska (AZS) 10:56.4, 200 m klas.: Domańska (AZS) 4:03,9 (!), 100 m. nazwnak: Stefanowiczówna (Leg.) 2:04,2, 5x50 m. dow. AZS 5:13,6.

Chłopcy do lat 15. — 100 m. klas.: startuje 13. — 1) Geldblum (ŻASS), 50 m. dow.: 1) Szenkier (Mak.) 0:35,7 (!) 2) Nisenbaum (Mak.) 0:37.6. 50 m nawznak: Lewin (Mak.) 1:07.0. 3x50 m. zmiennym: 1) Makabi II. 2) Makabi III.

Dziewczęta do lat 15: — 100 m. klas. Krymkiewiczówna (Mak.) 2:01,9, 50 m. dow. Szpigelsztejnówna II (Mak.) 0:54.0. 3x50 zmiennym: 1) Makabi I, 2) Makabi II.

Austrja -- Czechosłowacja 62:43

Międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny pań: Austria — Czechosłowacja, rozegrany w Pradze, wygrały Austrjaczki w stosunku 62:43 pkt. Poszczególne wyniki: 60 mtr Kolbach (A) 8, 2) Schurinek (A), 3) Hrebrincova. 100 mtr.: Krausova (C) 12,7, 2) Kolbach. 3) Schurinek: 200 mtr.: Kolbach 26,8, 2) Krausova 27 sek.; 800 mtr. Dusilova (C) 2:36.8. 2) Degen (S) 2:38,8, 3) Soleova. 80 mtr. przez płotki: Sychrova (C) 13.4. 2) Puchberger (A), 3) Singer (C). Skok wdal: Wagner (A) 520, Schurinek (A) 494. 3) Sychrova (C) 491. wwyż: Ulrichova (C) 150. 2) Schröder (A) 145. 3) Puchberger (A) 140, dysk: Perkaus (A) 38,78. 2) Blehova (C) 33.65. 3) Doudowa (C) 33 mtr ; kula Perkaus 11.78. 2) Schneck (A) 10,79. 3) Vodickova (C) 10.59: oszczep: Holikova (C) 34.73. 2) Baumann (A) 34.64. 3) Paskova (C) 32.85, sztafeta 4x100 mtr.: Austria 51,8, 2) Czechy 52.2.

Niemcy Zachodnie pokonały w meczu lekkoatletycznym Berlin: Niemcy Południowe i Niemcy Środkowe. Z ciekawszych wyników wymienić należy 100 mtr. Jonath 10.7. 200 mtr. Bogmeier 21.4. 800 mtr Peltzer 1.55.8. skok wdal Mole i Bierbach po 723, tyczka: Reeg i Wegener po 390; kula Uebler 15:49. oszczep Weimann 61.42.

Engel (Czechosłowacja) znany w Polsce sprinter czeski. jest już w znakomitej formie i w Budapeszcie pokonał elitę biegaczy węgierskich w czasach: 100 mtr. 10,8, 200 mtr. 21.6. Pozatem Koscak wygrał 3 klm. w 9:01. Koreys skoczył o tyczce 380. Bosalmassy rzucił dyskiem 45.45. a Madarasz nawet (poza konkurencją) 50.44. Vanoucek był czwarty — 44.54.

Morawska Slavia. nasz gość za dziesięć dni, przegrał w Brnie mecz międzyklubowy z wiedeńskim W.A.F-em w stosunku 41:51.

Duńczyk Lundgren przebiegł 110 mtr plotki w 14.6. Rassmunssen skoczył wdal 730.

Świetny wynik w skoku o tyczce uzyskał Szwajcar Meier, ustanawiając nowy rekord Szwajcarji — 396. Dwu Finnów, Reinikka i Dahlmann pobiło jednocześnie rekord w skoku wwyż, wynikiem 1.925.

7650 pkt., w dziesięcioboju uzyskał Bacsalmassy, ustanawiając nowy rekord węgierski. Wynik bardzo dobry.

Carnera rekrutem. Olbrzym włoski, który naturalizował się jako Francuz, później jednak w okresie sławy znów zaczął się przyznawać do ojczyzny italskiej. został formalnie wezwany przez 158 p. piechoty Francji do stawienia się do służby wojskowej. Nie ulega wątpliwości, że Carnera nie usłucha wezwania, ale o występach we Francji nie może on już marzyć. Rok więzienia za dezercję grozi mu nieodwołalnie.

Punching — Club z Magdeburga walczy 11 lipca w Łodzi z reprezentacją miasta, a następnego dnia w Warszawie z Makkabi. W składzie drużyny magdeburskiej znajdują się czołowi bokserzy - amatorzy Rzeszy.

IKP zostało przez Ł. O. Z. B. zawieszone na przeciąg dwóch miesięcy za sabotaż uchwał Związku i pracę destrukcyjną. Zawodnicy Chmielewski (mistrz Polski) i Stahl zostali zdyskwalifikowani na 3 miesiące za złą wolę i niestawienie się do zawodów Łódź — Poznań.

Pawlak, mistrz Łodzi wagi muszej został ostatecznie już stracony dla sportu. Za czyn, jakiego dopuścił się ten zawodnik podczas tournee w Czechosłowacji został on obecnie przez Ł. O. Z. B. zdyskwalifikowany na rok.

Jako sędziowie bokserscy na Olimpjadę zostali wyznaczeni pp. dyr. Kannenberg (Łódź) por. Laskowski (Warszawa) i Ermanowicz (Poznań).

Poznań rozegra w obecnym sezonie 3 mecze międzymiastowe: z Krakowem 5 lipca w Poznaniu, ze Śląskiem 12 lipca w Katowicach i z Warszawą 23 sierpnia.

Wielki dzień Polaków w Antwerpji

Triumf Kusocińskiego, sukcesy Kostrzewskiego i Petkiewicza na stadjonie Heysel

Dzień 21 czerwca zapiszę się bezsprzecznie złotemi zgłoskami w kronikach polskiego sportu lekkoatletycznego. W dniu tym weszliśmy do rodziny wielkich narodów sportowych, weszliśmy prawie siłą, lecz miejmy nadzieję, że zostaniemy tam już na zawsze. Do chwili obecnej lekka - atletyka nasza nie mogła się pochwalić sukcesami na zachodzie Europy, mówimy tu oczywiście o walkach zespołowych, dziś należy to już do przeszłości. Dla niejednego może się wyda, iż walczyliśmy z osłabionemi reprezentacjami poszczególnych państw, lecz tym wystarczy przytoczyć tylko pismo Włochów zaznaczające, iż wysyłają do Antwerpji najlepszą swą drużynę, jaką w chwili obecnej mogą rozporządzać. Niemcy byli bardzo słabi, lecz musimy wtrącić, iż poza sprintami w których zresztą odnieśli sukces nie są nadzwyczajni w konkurencjach, które weszły do programu zawodów.

Drużyną hors - concours byli Anglicy. Cohen, lord Burghley, Cornes, Townsend, Denosin, Brown, Wansey i Hampson, to są zresztą ludzie, którychby na zawodach antwerpskich nie pokonała żadna reprezentacja europejska. Mierząc się z nim, drużyna nasza została zdruzgotaną, lecz stosunek punktów jest tak wymowny, iż należy mu poświęcić parę słów. Punktowanie odbywało się za pierwsze 6 miejsc, więc oczywista, iż kraj obstawiający poszczególne konkurencje jaknajwiększą ilością zawodników, miał nad innemi przewagę. Tem można wytłómaczyć 15 p. zebranych przez Belgów we wszystkich konkurencjach, a którzy byli przecież znacznie słabsi od Włochów, czy Francuzów. Oczywistem więc będzie, iż Anglicy przybywając tu w dziewiątkę, mieli nad naszymi 6 zawodnikami przedewszystkiem przewagę liczbową. Ponadto musimy uwzględnić, iż biegli oni z niebywałą poprostu ambicją i poświęceniem. Cornes szedł zarówno 1.500 m., jak i 5.000 m. Hampson robiący światowe czasy na 880 y. sprowadzony został jedynie do biegania sztafety i t. d. Logiczne jest więc, iż Anglicy bili nas przedewszystkiem liczbą.

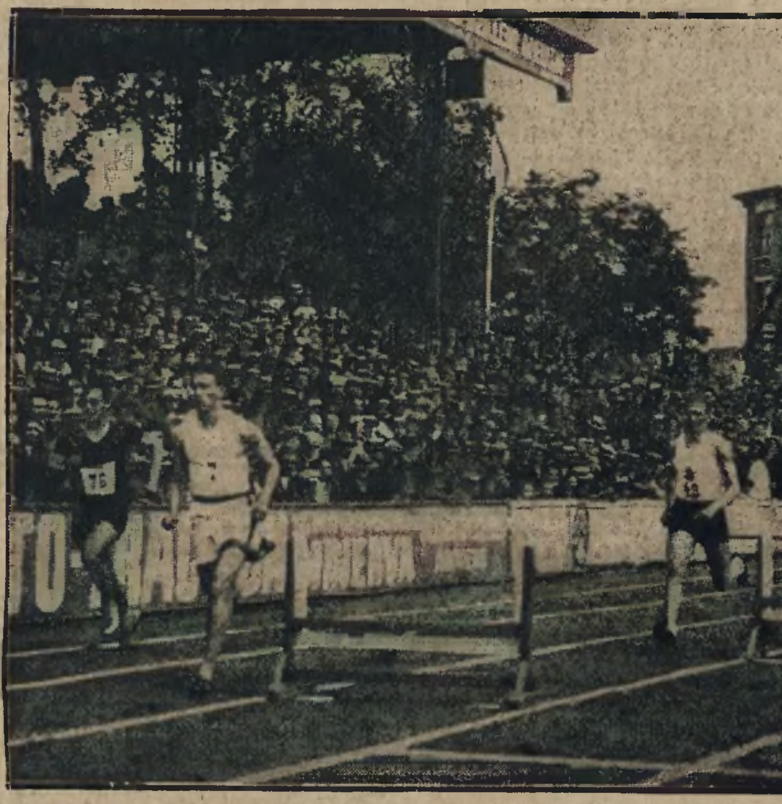
Czy puhar był do wygrania?

Tak, ale do tego trzebaby było biegu Kusocińskiego na 1.500 mtr., Petkiewicza zaś na 5.000 m.; zdobylibyśmy w ten sposób około 10 p. i to kosztem angielskich.

Same zawody były poprostu niespotykane w Europie od lat wielu. Startowało 188 zawodników w obecności 25.000 osób. Organizacja doskonała.

Poraz pierwszy chyba w dziejach sportu polskiego na trybunie honorowej nie zabrakło ani jednego przedstawiciela państwa naszego zagranicą. Widzieliśmy więc p. posła Jackowskiego, kons. gen. Bilińskiego, Chiczewskiego, radcę Litwińskiego, Zaleskiego, attache Jakubskiego, Dostala i t. d. Obecna była też kolonja polska, „uzbrojona" w chorągiewki o barwach narodowych, w ilości tak znacznej, iż Kostrzewski — stary wyga międzynarodowy — był tem zadziwiony. Prawdziwem zbawieniem był znany kiedyś w Polsce lekkoatleta Guhl, który swemi masażami przysłużył się z pewnością do drugiego miejsca w sztafecie, gdy nogi pomęczone poprzednimi biegami odmawiały posłuszeństwa.

Bohaterem zawodów był bezsprzecznie Kusociński. Jego bieg podnosił z siedzeń publiczność z każdą chwilą jego pojawienia się. Na twarzach widać było wypieki, gdy śledzono jego walkę z rekordem i czasem. Biegł on jak maszyna. Kto próbował wytrzymać krok jego, ginął natychmiast. Polak dublował przeciwników z niesłychaną lekkością, z nikim się nie ścigał, zwyciężył bez żadnej konkurencji. Szedł, spoglądając na zegarek, walcząc, jak Nurmi jedynie z czasem. Antwerpja nie pamięta chyba takiego entuzjazmu, jaki powstał, gdy na 300 m. przed taśmą rozpoczął finisz. Publiczność poprostu szalała. Dla objaśnienia dodam, iż z uznaniem nowego rekordu będą trudności, bowiem łapało go tylko dwu chronometrażystów oficjalnych. Czasy łapane przez samego Kusocińskiego i innych brzmią: 14:53,8 s., 14:54,2, 14:55 s.



KOSTRZEWSKI W AKCJI
w przedbiegu na 400 mtr. w Antwerpji, w którym bez trudu zakwalifikował się do finału.

Druga gwiazda naszej reprezentacji, Petkiewicz, ustąpił tym razem miejsca Kostrzewskiemu. Ten sympatyczny zawodnik pokazał raz jeszcze, iż na ambicji z jaką walczy z zawodnikami zagranicznymi można budować wszystko. Bieg jego z lordem Burghleyem był jednym z najładniejszych punktów konkurencji. Prasa belgijska konkurencję tę nazwała biegiem ojców", bowiem ojcowie (Burghley i Kostrzewski ożenili się prawie równocześnie i obecnie oczekują na synów, których zgóry już przeznaczyli do płotków) stoczyli z sobą walkę bez zwracania najmniejszej uwagi na partnerów. Dzień ten mógł się dla Burghleya skończyć żałośnie, bowiem mistrz olimpijski zawdzięcza swe zwycięstwo jedynie lepszemu finiszowi, po którym zresztą był do tego stopnia zmęczony, iż złapały go torsje. Czas Kostrzewskiego jest złapany źle, bowiem Burghley w chwili gdy był na taśmie podał rękę Kostrzewskiemu, będącemu o dwa metry za nim. Jak „telegrafowano" z trybun, Polak zrobił 55 s.; Kostrzewski miał pozatem wspaniały bieg w sztafecie, gdzie do spółki z Trojanowskim i Sikorskim wywalczył nam drugie miejsce przed Włochami i Francuzami, nadrabiając „zgubione" przez Petkiewicza metry.

Gwiazda Petkiewicza tym razem straciła nieco na blasku: 1.500 m. przegrał do Cornusa fatalnie. Nie znaczy to bynajmniej, by Anglik był słaby, lecz zastosowawszy poprostu zabójczą taktykę, Petkiewicz musiał przegrać na finiszu do znanych z niego Anglików. Błąd polegał na tem, iż w środku biegu Petkiewicz będąc na czele nie zwiększył tempa. W sztafecie stracił on około 3 — 4 m., lecz stracić tyle na Hampsonie i Cleau jest jedynie dla niego zaszczytem. O Hampsonie nie trzeba dużo mówić, Cleau zaś pobił kilka dni temu Sera Martina. Petkiewicz powraca do formy widocznie i kto wie, czy w Amsterdamie 28 i 29 b. m. nie dojdzie do niej ostatecznie.

Trojanowski pokpił sprawę w 200 m., lecz zrehabilitował się zupełnie w sztafecie. Bieg jego był poprostu żywiołowym. Obu sprinterów biegnących mu na piętach zdystansował na kilkudziesięciu metrach. Czas jego w sztafecie oceniony jest na mniej niż 23 s.

Maszewski miał jeden ze swych najszczęśliwszych dni. Zastosowawszy dobrą taktykę w przedbiegu, wszedł do finału z łatwością. Przegrał niepotrzebnie do Russa, lecz Browna robiącego 56 s. zostawił za sobą. Miałby z pewnością czwarte miejsce, gdyby nie zgubienie kroku na jednym z płotków.

Sikorski miał jeden ze swych słabszych dni. Brak skoku wdal pozbawił go pola do popisu. Dwieście wyszedł za prędko, lecz jak i Trojanowski zrehabilitował się w sztafecie. Kto wie czy nie lepiej było, że obydwaj odpadli odrazu; na dwieście metrów, w tej konkurencji, która tam była, nie wieleby zrobili, natomiast chcąc się zemścić za porażkę, poszli w sztafecie doskonale.



CORNES (ANGLJA)
pokonał Petkiewicza po zaciętej walce na finiszu.

Wyniki techniczne poszczególnych konkurencyj w Antwerpji brzmią:

400 mtr. przez płotki. I serja. Od startu prowadzi Russ. Maszewski mając na uwadze finał pilnuje jedynie pozostałych, by nie odpaść. Na prostej Kropp atakuje go, lecz Maszewski z łatwością mu ucieka i kończy drugi. Czasy: Russ (B) 58.8 s., Maszewski 1:00.4 s., dalej Kropp (N.), de Behault (B) i Mulkens (B). II serja. Walka toczy się pomiędzy Brownem i Kostrzewskim. Wchodzą oni do finału bez walki, reszta odpada. — Czasy: Brown 57,6 s., Kostrzewski 58,4 s. III serja. Lord Burghley i de Negri oddzieliwszy się od reszty kończą w jednakowym czasie 58,8 sek.

Finał 400 m. płot. Po starcie lord Burghley ma przy sobie Kostrzewskiego. De Negri idzie obok. Reszta formuje drugą grupę. Brown się potyka i zostaje znacznie wtyle. Po 200 mtr. Burghley oddziela się od Włocha i Polaka, Maszewski zaś zbliża się do pierwszej grupy. De Negri słabnie, Kostrzewski na przedostatnim płotku dochodzi do Anglika. Następny płotek — ostatni — skaczą razem. Klęska mistrza olimpijskiego wisi w powietrzu, kończy on jednakże fenomenalnym sprintem i podawszy biegnącemu o dwa metry za nim, Polakowi, rękę, pada zupełnie „wykończony" na ziemię. Maszewski zgubiwszy krok, przegrywa. 1) lord Burghley 54,4 s., 2) Kostrzewski 55,8 s., 3) de Negri 56,8 s., 4) Russ 57,8 s., 5) Maszewski i 6) Brown (Ang.). Punktacja: Polska 7 p., Anglja 7 p., Włochy 4 p. Belgja 3 p.

200 mtr. I serja. Sikorski od startu rusza w bardzo szybkiem tempie i na 100 m. jest już zmęczony. Reszta łatwo go mija. 1) Lucci (Wł.) 23,4 s., 2) Bernard (Fr.) 23,6 s., 3) Sikorski, 4) Priem (B). II serja. Wyniki: Wade (Ang.) 23 s., Hummel (Hol.) 23,2 s. III serja. Trojanowski również rusza zbyt szybko i „puchnie" na 150 metrze. 1) Cohen (Ang.) 22,8 s., 2) Benz (B) 23 s., 3) Trojanowski, 4) Burg (B). IV serja. Wyniki: Bergman (N.) 23 s., Tschopp (Belg.) 23,2 s. W finale Cohen wychodzi już na wirażu i na prostej powiększa różnicę. 1) Cohen 22 s., 2) Bergman (N.) 22,2 s., 3) Wade 22,8 s., Benz, Lucci. Punktacja. Anglja 17 p., Polska 7 p., Belgja 5 p., Włochy 5 p., Niemcy 5 p. i Holandja 3 p.

1.500 mtr. Startuje 22 zawodników. Od startu prowadzi Bastiensaend i Townsend. Petkiewicz próbuje biec za nimi, lecz tłum zawodników ciśnie się koło niego, zamykając mu drogę. Po 300 mtr. Petkiewicz roztrąciwszy łokciami przeszkadzających mu konkurentów wydostaje się na drugie miejsce za Townsendem. Za chwilę Townsend nie mogąc wytrzymać ataku Polaka puszcza go na czoło i Petkiewicz dyktuje tempo. Jest ono jednak słabe i to gubi Polaka, bowiem gdy następnie Cornes przechodzi do ofenzywy Petkiewicz puszcza go przed siebie, czekając na finisz. Pierwszy atak Polaka następuje na 300 mtr. przed taśmą. Anglik odpiera go zwycięsko i Petkiewicz zwalniając tempo przygotowuje się do ponowienia go na wirażu. Cornes po raz drugi ucieka. Na prostej Petkiewicz resztkami sił atakuje po raz ostatni i po beznadziejnej prawie walce przegrywa. Wyniki: Cornes (Ang.) 4:01,2 s., Petkiewicz 4:04, 2) Townsend (A.), Tugnoli (W.) Geerart (B), Efferm (H.), Gerull (N.), Tugnoliemu rzuciła się po biegu krew ustami.

5.000 m. startuje 19 zawodników. Kusociński wychodzi na pierwsze miejsce i nadaje biegowi z miejsca silne tempo Trzyma się go Van Rumst, lecz po kilku okrążeniach puszcza przed siebie Anglika Cornesa, który sam próbuje z pośród całej rzeszy biegaczy wytrzymać krok Polaka. Z chwilą jednak, gdy megafon anonsuje 1.500 m. 4:16 s. Cornes odpada przestraszony szybkością i Kusociński biegnie już samotnie. Czas na dwa km jest 5:45,4 s. i w tej samej chwili mija on ostatniego zawodnika. Jest więc tu pierwszy „dubel" Odtąd przechodzi on obok swych przeciwników, dublując pokolei przynajmniej 50% biegnących. Trybuny są poprostu zaelektryzowane jego biegiem i przy każdem pojawieniu przyjmują go burzą oklasków. 3 km — 8:48 s. Obecnych ogarnia niespotykany zapał dopingują oni Polaka w niebywały sposób, a on podniecony niezwykłym nastrojem, dubluje prócz siedmiu, wszystkich zawodników. Następny Townsend biegnie za nim dopiero o 250 m. Ostatnią setkę robi Polak w 13,4 s. Trybuny poprostu szaleją. Wyniki: Kusociński 14:55,4 s.; 2) Denison 15:24 s., 3) Marechal (B) 15:30 s., 4) Van Rumst 15:34 s.; 5) Beddari (Fr.), 6) Baars (Hol.), 7) Raymond (Fr.), 8) Vincent (B) i t. d. Punktacja po 1.500 m. i 5.000 m.: Anglja 32, Polska 18, Włochy 8, Niemcy 5, Holandja 5, Francja 2 i Luxemburg 0

Sztafeta 800, 200, 400, 200 Anglicy w składzie Hampson, Wade, Townsend i Wansey mają bezwzględną przewagę nad pozostałymi. Walka o drugie miejsce jest zacięta między Włochami, Polską i Francją. Na 800 m. Petkiewicz traci 3 m., Sikorski nadrabia na Francuzie stracony dystans, lecz nie mogąc wyjść naprzód z powodu braku torów, oddaje pałeczkę o 1 m. za nim. Kostrzewski biegnie doskonale i atakowany przez Włocha i Francuza, przychodzi do Trojanowskiego równo z nimi. Ostatni Polak demonstruje cudowny sprint i bije Włocha o 3 mtr., a Francuza o 5 mtr Anglik oczywiście nie niepokojony przez nikogo, kończy z łatwością. Wyniki: Anglja 3:33,6 s., Polska 3:37,4 s., Włochy 3:37,8 s., Francja, Niemcy i Belgowie.

Punktacja ostateczna: Anglja 38, Polska 23, Włochy 12, Niemcy 7, Francja 5, Holandja 5, Luxemburg 0. Belgja w sumie zebrała 15 p.



BURGHLEY (ANGLJA)
tylko dzięki świetnemu finiszowi zwyciężył Kostrzewskiego.

Profesjonalizm panujący coraz bardziej w sporcie, zniechęca ludzi idei do pracy. Ostatnio sensację sprawiło ustąpienie sekretarza generalnego Francuskiego Związku Związków sportowych i Komitetu Olimpijskiego, p. Reichel z tego wysokiego stanowiska. Reichel — znany dziennikarz, był jednocześnie prezesem Międzynarodowego Związku Dzinnikarzy Sportowych.

Wielka nagroda Wolbera, klasyczny wyścig szosowy Francji (300 klm) wygrał Belg Ghyssels w czasie 9:42,33, bijąc na finiszu swych rodaków Haemerlyncka i Ronssa. Dopiero szósty był Ch. Pelissier. Kolarstwo francuskie doznało znów sromotnej porażki.

Wyścig szosowy Oslo — Sztokholm wygrał Szwed Birtz w czasie 20:48,55 (w 670 klm. czterech etapach).

Sensacyjny mecz o mistrzostwo świata wszystkich kategoryj Schmeling — Stribbling, dn. 3 lipca, zbliża się szybkiemi krokami. W związku z nim reklama amerykańska coraz energiczniej dmie w puzon, nie przebierając w środkach. Obaj przeciwnicy w sążnistych artykułach omawiają swe szanse, przyczem każdy z nich twierdzi, że zwycięży swego przeciwnika i to naturalnie przez nokaut. Rozpoczynające się już zakłady faworyzują jednak wyraźnie Stribblinga Jest on istotnie lepszym bokserem i ma znacznie więcej zwolenników, niż niepopularny Schmeling.

Berlin pokonał Budapeszt w wioślarskich meczach ósemek trzech miast (Wiedeń tym razem nie startował) po zaciętej walce. W wielkich jubileuszowych regatach Grünau, słynna Amicitia (Mannheim) przegrała niespodziewanie z Berliner R. C.



MISTRZOSTWA STRZELECKIE WARSZAWY
Na zdjęciu goście w dniu otwarcia: gen. Wróblewski, płk. Strzemiński, mjr. Fejfer i członkowie komitetu organizacyjnego.



„SHAKE HAND" MISTRZÓW TENNISU
Hebda i Warmiński po zakończeniu meczu finałowego o mistrzostwo Poznania.



PŁYWACY MAKKABI (WARSZAWA)
dzięki swym licznym kadrom, mimo niewysokiego poziomu, zdobyli mistrzostwo kl. II i III stolicy.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska", S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska" Nr. 8 — 02 — 40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20.
Filje: Marszałkowska 118, tel. 693-97, Jasna 10, tel. 693-72. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12 — 2.

Redaktor naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI. Redaktor odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI.